Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

WYDANIE D NIEDZIELA 10 GRUDZIEŃ 1933 ROK II—NR. 341

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA—NAJCIEKAWSZE PROCESY—SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Potworne torturowanie 13-letniego chłopca pod Wieluniem

Przypiekanie ciała ofiary rozpalonym prętem żelaznym

Poznań, 9 grudnia.

Wieś Młynisko, gminy Naramice, w powiecie wieluńskim, była widownią **potwornych tortur, jakich dopuścili się trzej mieszkańcy wioski na małoletnim chłopcu,** sierocie, 13-letnim **Czesławie Biedali,** pozostającym pod opieką swego ojczyma, 42-letniego **Stefana Zychli.**

Ojczym posądził pasierba **o kradzież 100 złotych.** Posądzony pasierb, mimo bicia do zrzucanego mu przestępstwa, **nie przyznał się,** wobec czego Zychla postanowił, wymóc na nim zeznania **zapomocą tortur.**

Onegdaj nocą, kiedy cała wioska pogrążona była w **głębokim śnie,** Zychla, dobrawszy sobie **dwuch pomocników,** przystąpił wraz z nimi do **bestjalskiego znęcania się nad bezbronnym chłopcem, celem wydobycia zeń przyznania się do winy.**

Kiedy dotychczasowe wyrafinowane zabiegi nie odniosły skutku, udano się na naradę i w rezultacie postanowiono poddać chłopca **torturom. Wzniecono więc** w piecu ogień i rozpalano w nim do czerwoności pręty żelazne, które oprawcy następnie przykładali do nagiego ciała skrępowanego powrozami, chłopca.

Bestjalscy oprawcy, chcąc spotęgować okrutne cierpienia chłopca, gasili na wargach jego i policzkach papierosy.

Kiedy już oprawcy zmęczyli się „robotą" i dostatecznie nasycili swędem przypalanego ciała, skrępowali bezprzytomnego chłopca łańcuchem i powiesili na gałęzi w ogrodzie, opodal domu.

O strasznem okrucieństwie dowiedzieli się rankiem mieszkańcy wioski, którzy chłopca czemprędzej przewieźli do szpitala w Wieluniu.

Chłopiec, którego matka przebywa we Francji na robocie, **mimo zabiegów lekarskich, zmarł.** Dodać wkońcu należy, że chłopiec posiada po ojcu 9 mórg ziemi, na której gospodarzy **niepoczytalny, okrutny ojczym.**

Bestjalskiego ojczyma, wraz z jego pomocnikami, którymi okazali się jego bracia: **Antoni i Stanisław, zostali aresztowani i oddani do dyspozycji prokuratora. Średniowiecznych oprawców nie minie zasłużona kara.**



W San Jose w Kalifornji (Stany Zjednoczone P. A.) uprowadzili bandyci chłopca, syna bogatych rodziców, celem wymuszenia okupu. Ponieważ ojciec okupu nie złożył, bandyci zamordowali chłopca i zwłoki jego podrzucili w pobliżu San Jose. Złoczyńcy zostali wyśledzeni i umieszczeni w więzieniu. Skoro się wieść o tem rozniosła, zebrał się przed więzieniem kilkunastotysięczny tłum, wdarł się do wnętrza więzienia, bandytów wywleczono i zlynczowano. — Rycina powyższa jest oryginalnem zdjęciem szturmu wzburzonego tłumu na więzienie w San Jose.

Gwałtowne starcia w Irlandji

między „niebieskiemi koszulami" i policją

Londyn, 9 grudnia.

Według doniesień z Dublina w nocy z piątku na sobotę doszło w Donegal do **gwałtownych starć pomiędzy członkami partji „niebieskich koszul", policją i republikanami.** Przywódca „niebieskich koszul" i prezes zjednoczonej portji irlandzkiej gen. O'Duffy mimo zakazu rządowego **ukazał się w niebieskiej koszuli i przemawiał na zgromadzeniu.** Oświadczył on, że **organizacja nie zostanie rozwiązana i będzie nadal nosić niebieskie koszule.** Silne oddziały policyjne zaatakowały zwolenników gen. O'Duffy z pośród których wiel aresztowano.

Silne trzęsienie ziemi na wyspie Trynidad

Londyn, 9 grudnia.

Jak donoszą z Port of Spain (wyspa Trinidad) w nocy z piątku na sobotę odczuto ta **msilne trzęsienie ziemi. Ludność w popłochu opuściła mieszkania i przepędziła noc pod gołem niebem.** Jedna kobieta odniosła rany. Szkody są nieznaczne.

6 tys. metrów sześć. bloków skalnych runęło w morze

Berlin, 9 grudnia.

Według nadeszłych tu doniesień, na **wyspie Heigoland runęło w morze 6 tys metrów kubicznych bloków skalnych.** Obszar wyspy Helgoland staje się więc coraz **mniejszy,** zważywszy, że w roku 1931 oberwały się i runęły w morze **bloki skalne, obliczane na 7 tys. metr. kubicznych.**

Ulgowe bilety kolejowe dla robotników

Warszawa, 9-go grudnia.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało **zarządzenie** w sprawie zaświadczania legitymacyj robotniczych, uprawniających do ulgowych biletów kolejowych.

Robotnicy, którzy odbywają codzienne przejazdy do pracy, uprawnieni są do nabywania tygodniowych biletów ulgowych na podstawie legitymacji robotniczej ustalonego wzoru, wystawionej przez pracodawcę. Celem niedopuszczenia do nadużyć w tym zakresie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby legitymacje potwierdzane były przez właściwe zarządy gminne lub przez sołtysów, w miastach zaś przez magistraty.

Straszna katastrofa kolejowa w Anglji

Maszynista i palacz w płonącem ubraniu

Londyn, 9 grudnia.

W pobliżu Liverpolu wydarzyła się **katastrofa kolejowa, w czasie której 20 osób** odniosło **rany.** Pociąg kurjerski Manchester — Glasgow **zaczepił** o wykolejony tender pociągu towarowego. Dwa wagony kurjerskie oraz lokomotywa zostały **uszkodzone.** Na palaczu zaczęło się palić ubranie i ten wyskoczył do zbiornika wody na tenderze. Maszynista mimo, że i na nim zaczęło się palić ubranie, **zdołał pociąg zatrzymać, dzięki czemu uniknęło się większych rozmiarów katastrofy.**

Żywe tarcze z mieszczan przed strzałami policji

Rewolta przeciwko rządowi w prowincjonalnych miastach hiszpańskich

Madryt, 9 grudnia.

Mimo daleko idących zarządzeń władz hiszpańskich w **sobotę o wczesnych godzinach rannych wybuchła rewolta w wielu miastach prowincjonalnych przeciwko rządowi.** Głównemi ogniskami rewolty są: **Barcelona, Logrono i Saragossa.** Na przedmieściach Barcelony ekstremiści zaprowadzili komunizm. Rewolucjoniści obsadzili wszystkie boczne ulice i **wzięli zakładników z pośród mieszczan, którzy** prowadzeni są przed oddziałami rewolucjonistów **i mają służyć dla nich jako ochrona przed strzałami policji.** Dopiero około godziny 6-ej rano **policja zdołała opanować położenie.** Walka karabinowa **trwała kilka godzin.** Rewolucjoniści **splądrowali wiele sklepów.**

W Logrono policja otoczyła kordonem kwaterę miasta, która była centralnym punktem rebeljantów. Podczas strzelaniny raniono oficera i dwuch podoficerów. Wśród anarchistów **zginęło 10 osób.** W Haro rewolucjoniści usiłowali zdobyć koszary gwardji obywatelskiej, przyczem zraniono kapitana.

W Saragosie walka trwała kilka godzin i pociągnęła za sobą wiele ofiar. Anarchiści spowodowali **wykolejenie pociągu pośpiesznego Bilbao-Saragossa.** Pierwsze doniesienia mówią o **licznych zabitych i rannych.** W Saragosie policja odkryła kilka wielkich magazynów bomb, z których jeden w czasie walki **wyleciał w powietrze.** Przewody telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane.

Ujęcie domniemanych sprawców śp. posterunkowego Fojcika

Siwiec i Marcol zostali osadzeni w więzieniu

Jak się dowiadujemy, ujęto w ubiegły czwartek domniemanych morderców ś. p. post. Fojcika z Rybnika, Franciszka Siwca i Marcola, którzy osadzeni zostali w więzieniu Rybnickiem.

Obecnie po aresztowaniu sprawców niewątpliwie ruszy śledztwo z miejsca, gdyż dotychczas nie można było nagromadzić materjału dowodowego przeciwko mordercom, jakkolwiek na nich wskazywały wszystkie poszlaki.

Po ukończeniu dochodzeń akta zostaną przekazane do prokuratora, który wygotuje akt oskarżenia. Jak dotychczas, dochodzenia w dalszym ciągu prowadzone są w trybie doraźnym. Dalszych szczegółów, ze względu na trwające dochodzenia, ujawniać nie możemy.

Sukiennice w odnowionej szacie

Pochwały godna inicjatywa zarządu m. Krakowa

Zarząd miasta Krakowa przystąpił do odrestaurowania Sukiennic. Na ukończeniu są już prace około połowy wschodniej części budynku: od ul. św. Jana aż do Langierówki, vis a vis ul. Siennej. Przeprowadzono prace murarskie, blacharskie i kamieniarskie.

Partja kamieniarska została odnowiona i usunięto zmurszałe części. Attyki nad pracownią introligatorską odnowiono według zachowanych rysunków. Pokryto również nową blachą dach. Przewidziana jest adoptacja kolejna zewnętrznego lica Sukiennic, tak, że niebawem wystąpią one w pięknej, odnowionej szacie.

Wzrost bezrobocia w Wlk. Katowicach

o 2 tysiące osób

Według statystyki miejskiej w Katowicach liczba poszukujących pracy zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w listopadzie br. w porównaniu z stanem z czerwca br. w przybliżeniu o 2.000, czyli z 12.756 na 14.263, w porównaniu zaś z 1 października br. (13.679) o 600 ludzi. W styczniu br. zarejestrowano w Katowicach 13.259.

Z zarejestrowanych w październiku br. poszukujących pracy przypada m. in. na niewykwalifikowanych robotników 5.823, na biuralistów 2.814, na metalowców 1.841, na górników 1.038, robotników budowlanych 659, na służbę domową 102, i na nauczycieli 16. W czerwcu br. zarejestrowano w Katowicach zaledwie 2 bezrobotnych nauczycieli.

„Czystka" w Magistracie katowickim

Naskutek przeprowadzonej w ostatnim czasie w Magistracie katowickim „czystki" wśród urzędników, zwolniono w ostatnim czasie insp. policji budowlanej, p. Placzka, który — jak słychać — ma w najbliższym czasie objąć stanowisko w jednym z działów miejskich. Przeciw insp. Placzkowi podnosi się pewne zarzuty co do jego urzędowania.

Drożyzna wzrasta

Komisja Parytetyczna do ustalenia wskaźnika drożyźnianego w Katowicach, ustaliła na ostatniem posiedzeniu, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w miesiącu listopadzie wzrosły w porównaniu z październikiem o 1,29 proc.

Nieudały występ złodziejaszka w Katowicach

Dnia 7 bm. po południu na dworcu kolejowym w Katowicach, zaczepił krawca Mazura z Kochłowic nieznany mężczyzna, proponując mu odniesienie walizki, zawierającej większą ilość przyborów krawieckich, materjały na ubranie, łącznej wartości 1200 zł. W drodze z dworca osobnik ów na ul. Kościuszki skorzystał z chwilowej nieuwagi Mazura i zbiegł z walizką w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń ustalono, że kradzieży dopuścił się 49-letni Froncik Jan, zam. ostatnio w Katowicach, przy ul. Piłsudskiego 46, którego przytrzymano tegoż dnia wieczorem. W czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono skradzioną walizkę wraz z przyborami, materjałem i ubraniem. — Rzeczy te zwrócono poszkodowanemu.

Nagły zgon kolejarza w Sosnowcu

Onegdaj na stacji towarowej w Sosnowcu zasłabł nagle konduktor Jan Ładowski, który mimo natychmiastowej pomocy zmarł. Jak stwierdził lekarz, Ł. zmarł na udar serca.

Niedziela 10 grudnia 1933	Dziś: N. M. P. Loret. Jutro: Damazego, Sab. Wschód słońca: g. 7 m. 59 Zachód: g. 15 m. 46 Długość dnia: g. 7 m. 47

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: g. 11 „Poranek szkół wydziałowych"; g. 16 „Musisz się ze mną ożenić"; g. 20 „Obiad o 8-ej".

WTOREK: g. 20 „Pieniądze to nie wszystko",

ŚRODA: g. 20 „Występ Hanki Ordonówny",

CZWARTEK: g. 20 „Obiad o 8-ej".

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „Rocambole". Casino: „S. O. S. Góra lodowa". Colosseum: „Pod Twoją obronę". Palace: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde". Rialto: „Jenny Gerhard". Union: „Miljonerzy się bawią" i „Czerwony Pirat". Dębina: „Adrjana" i „Przemytnicy brylantów".

KRÓL. HUTA. Apollo: „General Czeng" i „Tajemne moce". Colosseum: „Chandu" i „Pod czarem Neapolu". Roxy: „W pogoni za księżycem" i „Taka to wolność".

BIELSKO. Apollo: „Dzieje grzechu". Miejskie: „Fałszywy strzał".

BIAŁA. Miejskie: „Rewizor z Petersburga".

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 11 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czsu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiad. meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.40 „Strażak Śląski". 15.45 Chwilka łotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Pieśni Piotra Czajkowswkiego. 16.15 Arje i pieśni. 16.40 Kurs elementarny jęz. francuskiego. 16.55 Utwory na wiola d'amor. 17.20 Recital fortepianowy. 17.50 Porady rodjotechniczne. 18.00 „Światoy Związek Polaków z Zagranicy". 18.20 Muzyka. 19.10 „Zaludnienie Państwa Polskiego". 19.25 „Beethoven i jego dwie „czarodziejki". 20.00 Koncert wieczorny. 21.00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego p. t.: „Dobrze skrojony frak". 22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna

22.00 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU:
NIEDZIELA: g. 16,15 „Sobowtór" (ceny zniżone); g. 20,15 „Codziennie o 5-ej" (premjera).
PONIEDZIAŁEK: teatr nieczynny.

— KRADZIEŻE: Spółdz. Mlecz. w Sosnowcu skradziono 28 klg. masła, p. Cz. Tomalskiemu skradziono zegarek, Nusbaumowi H. w Czeladzi, Antoni Kornobis skradł ze składu deski, wart. 200 zł., złodzieja schwytano. Firmie „Trójkąt" w Dąbrowie skradziono 30 klg. wełny. H. Rusmer w Sosnowcu, Kaliska 15, skradziono garderobę, wartości 1350 zł.

— L. O. P. P. W CZELADZI. Z inicjatywy kierownika komisarjatu w Czeladzi, asp. Filipowicza zorganizowano nowe koło L. O. P. P., wybierając zarząd w składzie: asp. Filipowicz — prezes, B. Szlauer — wiceprezes, Sz. Opalski — sekretarz, R. Nieszporek — skarbnik, członkowie Janina Rychwalska, Antoni Gąsior, zast. J. Nobis, G. Pasternakówna. Kom. rew. Wł. Kowalski, St. Łatkiewicz, M. Konarzewski, zast. Ch. Szwajcer i A. Domański.

— RADA W BĘDZINIE. W poniedziałek odbędzie się w Będzinie posiedzenie rady przybocznej.

— ODCZYTY. W niedzielę, o godz. 11.30 w szkole zdrowia przy miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu, dr. Bilik wygłosi odczyt o gruźlicy. O godz. 17 w sali klubu na Saturnie dr. Fudakowski: „Świat zwierzęcy w Polsce dawniej i dziś", o godz. 17 w Domu Ludowym na Saturnie p. Krawczyk: „Spółdzielczość".

— FABRYKI FAŁSZYWEGO MLEKA. W listopadzie miejski zakład badania w Sosnowcu stwierdził, w 122 wypadkach fałszerstwo mleka, przyczem Sąd Grodzki ukarał następujących fałszerzy: Belę Lencznera, Manelę Kożucha, Chaima Młynarskiego i Joska Herszkowicza, wszystkich z Sosnowca.

— „GWIAZDKA" DLA ROBOTNIKÓW. Huldczyński w Sosnowcu wymówił pracę 150 robotnikom, Deischel — 157, magistrat Sosnowca zwolnił 375, Weinzieher w Będzinie — 100, cegielnia Zielińskiego w Zagórzu — 10, a fabryka „Olkusz" z dniem 15 bm. unieruchamia swe zakłady na przeciąg miesiąca.

Żydowski Związek Inwalidów Woj. w Sosnowcu

Przy poparciu p. J. Bachnera z Krakowa, powstał w Sosnowcu Żydowski Związek Inwalidów Wojennych, Wdów i Sierót, jako oddział Zjedn. Zw. Żyd. Inwalidów w Krakowie z działalnością na całe Zagłębie Dąbrowskie. Do tymczasowego Komitetu organizacyjnego weszli pp.: Herman Oliner, por. rez., Szlama Libermausz, A. Feder, Henkel Szajer, Merim Chaim — patron. Korespondencje należy kierować do Z. Z. I. W. S. w Sosnowcu, Targowa 9, na ręce p. M. Doresztera.

Karambol samochodu z furmanką w Załężu

Dn. 8 bm. o godz. 3 na ul. Wojciecrowskiego w Załężu, obok kop. „Kleofas" kierowca samochodu osobowego Śl. 3430, jadący w kierunku Katowic, najechał na parokonną furmankę Simenauera z Katowic. Wskutek wypadku woźnica Skotnica doznał potłuczenia nogi i bioder, wobec czego przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach. Ponadto jeden koń złamał nogę, a drugi został poważnie okaleczony. Szkoda wynosi około 800 zł. Szofer po wypadku, nie zatrzymując się, odjechał w kierunku Katowic.

Nieudała kradzież motocykla

W nocy na 20 czerwca 1932 r. jacyś osobnicy włamali się przez podkop do kuźni kowala J. Wojtyczki w kolonji Mokre-Goj, skąd skradli 1 motocykl wartości 1200 zł. na szkodę urzędnika wydziału powiatowego W. Szwertkaltera z Pszczyny. Po przeszło 17-miesięcznych dochodzeniach zdołano onegdaj odnaleźć skradziony motocykl u niejakiego Szczepańskiego w Rudzie Śl. Sz. podał, iż kupił ten motocykl po „gruntownym remoncie" od niejakich A. Machonia i E. Mecnera z Orzegowa, którzy, jak ustalono, dokonali kradzieży krytycznej nocy.

Niezapłacona libacja w restauracji

Do lokalu Józefa Tokarskiego w Król. Hucie, przy ul. Wolności 8, przybył Ryszard Szmaleusz z trzema swoimi kolegami i zamówił ćwierć litra wódki czystej, a gdy przyszło jednak do zapłaty, wszczęli awanturę i zbiegli. Całe szczęście, że w swoim programie nie mieli przewidzianej dłuższej i szerszej libacji kosztem właściciela restauracji.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:
Teatr Bagatela: „Akademja piosnki, tańca i humoru".

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Serce olbrzyma". Promień: „Białe szaleństwo". Świt: „Człowiek o dwu twarzach". Apollo: „Miss Flora". Sztuka: „Pokusy miłości". Uciecha: „Hrabina Monte Christo". Atlantik: „Sabra". Adria: „Dziesiąty kochanek". Słońce: „Raj podlotków". Dom Żołnierza: „Tragedja amerykańska".

RADJO:

Poniedziałek, 11 grudnia 1933 r.

Kraków. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka z płyt. 15,25 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Przegląd komunikacyjny. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 Pieśni. 16,15 Arje i pieśni. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 16,55 Koncert. 17,50 Pogadanka. 18,00 Odczyt. 18,20 Płyty. 19,20 Rozmaitości. 19,25 Feljeton muzyczny. 19,40 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert wieczorny. W przerwie o 21,00 Feljeton Kornela Makuszyńskiego. 23.00 Muzyka taneczna.

— ARESZTOWANIA. Organa pol. p. zatrzymały Benjamina Protera, Władysława Skowrona, lat 20, Leiba Protera, lat 31, i Fele Ehlbaum, lat 24, wszyscy zam. w Chorzelowie za kradzież towarów galanteryjnych ze sklepu Józefa Krockiego, zam. w Krakowie przy ul. Dąbrowskiego 17. Część skradzionych rzeczy od zatrzymanych odebrano i zwrócono poszkodowanem. Nadto zatrzymano niejakiego Leona Berdysia, murarza, lat 25, za udział w włamaniu do magazynu szpitala żydowskiego w dniu 20 10. br. Berdysia odstawiono do dyspozycji sędziego.

— ZACZADZENIE. 8 bm. wezwano pogotowie ratunkowe do niejakiego Sergjusza Łagody, lat 30, furmana, zatrudnionego u Józefa Kalmacha w Krakowie, przy ul. Koszykarskiej 87, który z powodu wadliwej budowy komina, podczas snu uległ zaczadzeniu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy. Łagodę pozostawiono opiece domowej.

— SPŁOSZONE KONIE NA ULICACH KRAKOWA. 8 bm. przed południem, Piotr Spałka, lat 24, woźnica z dworu Michałowic, pow Miechód, pozostawił parokonną furmankę, naładowaną blaszanemi bańkami w Krakowie przy pl. Szczepańskim, a sam wszedł do pobliskiego domu. Z niewiadomych przyczyn konie się spłoszyły i różnemi ulicami zaczęły biec w kierunku mostu Dębnickiego. Po drodze przy Al. Krasińskiego konie potrąciły latarnię gazową, z której wypadły szyby i lampa, oraz kilka pojazdów, na szczęście jednak wypadku w ludziach nie było. Przy końcu ulicy Zwierzynieckiej zdołano konie zatrzymać i oddać w opieke zrozpaczonego chłopca, który biegł za niemi od chwili spłoszenia się.

Kradzież sklepowa w Szopienicach

W nocy na 8 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu Karola Kopeckiego w Szopienicach, przy ul. 3 Maja 2 i skradli większą ilość towaru tekstylnego, galanteryjnego, kosmetycznego, środki spożywcze i wyroby tytoniowe łącznej wartości 4300 zł. Sprawcy po dokonanej kradzieży zbiegli w niewiadomym kierunku.

Człowiek z siekierą

Walter Piowczyk, z Król. Huty (ul. Dąbrowskiego 22), doniósł, że w dniu 8 bm. został zaczepiony na szosie prowadzącej z Król. Huty do Łagiewnik, przez Roberta Przybyłę z Król. Huty (ul. Krzyżowa 12), oraz Józefa Kuchtę (ul. Grunwaldzka 2).

Obaj wszczęli z nim bójkę, w czasie której Kuchta wydobył z pod marynarki siekierę. Dzięki jednak wyrwaniu się w ostatniej chwili z rąk przeciwników i szukaniu ratunku w ucieczce, Piowczyk uszedł z awantury cało. Zapewnie policja zajmie się bliżej wspomnianymi wojownikami, a zwłaszcza tym z siekierą.

Napad bandycki w obecności sędziów i policji

na szosie pod Modrzejowym

14 bm., a więc w nadchodzący czwartek na szosie pomiędzy Modrzejowem a Mysłowicami, rozegra się jeden z aktów, niezwykłej sprawy sądowej, jaka toczy się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

W dniu tym cały komplet sędziów, wraz z przedstawicielami policji zjedzie na szosę, gdzie b. policjant z Mysłowic J. Han, wraz z wspólnikami, zainscenizuje napady rabunkowe, na bogatych kupców z Zagłębia i Chrzanowskiego, których swego czasu rzeczywiście obrabował. Na rozprawie Han nie przyznał się do winy.

Jedyna w swoim rodzaju wizja, ma na celu odtworzenie wszystkich szczegółów napadów, co dla sprawy ma doniosłe znaczenie.

Trzeba dodać, że eks-policjant-bandyta miał taką celność, że po dokonaniu rabunku, przebierał się w mundur i sam brał udział z kolegami w pościgu za bandytą. Nikt nawet nie domyślał się, że blisko znajdował się przestępca. Oczywiście, że pościg nigdy nie dał pozytywnych rezultatów. ośmielając coraz częściej bandytę.

Wielki konkurs loterji fantowej

dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"



Każdy stały czytelnik „Siedem Groszy" winien być w posiadaniu karty abonamentowej na rok 1934, zaopatrzoną w numer loteryjny prenumeratorów „Siedmiu Groszy".

Karty abonamentowe wystawiają agenci, roznosiciele względnie sprzedawcy w kioskach, którzy gazetę codziennie dostarczają i którym zapłacono prenumeratę dziennika za miesiąc grudzień br. Odcinek karty abonamentowej powraca do administracji naszego pisma.

W dniu 19 grudnia br. w południe o godz. 12-tej na podwórzu przy gmachu „Polonji" w Katowicach, ul. Sobieskiego 11, odbędzie się pierwsze publiczne losowanie nagród, przeznaczonych dla prenumeratorów „Siedem Groszy". W losowaniu udział biorą tylko ci prenumeratorzy, których odcinki kart abonamentowych znajdują się w posiadaniu redakcji „Siedem Groszy". O ile wygrane padną na inne numery, ciągnienie zostaje unieważnione a nagroda zostaje po raz drugi losowana.

Redakcja wyznaczyła razem pięć nagród łącznej wartości 750 zł.

Strzały do samochodu urzędnika Towarzystwa „Saturn"

Niezwykłe zajście pod Siewierzem

W ub. środę na szosie pod Siewierzem miało miejsce **niezwykłe zajście, które mogło skończyć się tragicznie.** Na szosie obok cmentarza siewierskiego samochód osobowy, którym wracał do domu urzędnik Tow. „Saturn", p. **Przemyski**, zam. na „Saturnie", spotkał parokonną bryczkę, w której siedział nieznany dotychczas pan.

Konie spłoszone warkotem motoru, poniosły i wtedy **rozgniewany osobnik z bryczki, wydobył rewolwer, dając kilka strzałów do samochodu.** Jedna z kul trafiła w karoserję, omijając na szczęście pasażerów. Szofer „dał gazu" i wkrótce wyprowadził samochód z niebezpiecznej **strefy.** W Wojkowicach Kościelnych zawiadomiono o napadzie policję, która zarządziła poszukiwanie za sprawcą **strzelaniny.**

Kobieta przywódcą szajki włamywaczy

w powiecie Pszczyńskim

W związku z likwidacją głośnej szajki włamywaczy, która grasowała przeważnie na terenie Tych i okolicy, dowiadujemy się kilka ważnych szczegółów. **W skład szajki wchodziło około 10 osób z poza terenu Śląska. Pozatem kilka osób trudniło się zbytem skradzionych towarów. Poważną rolę w szajce odgrywała niejaka Kaczorowa, która do tej chwili przebywa w więzieniu sądowem w Mikołowie, a która w czasie onegdajszych przesłu**chań zdradziła cały szereg włamań, których dokonała szajka. W czasie przeprowadzonej u kilku wspólników rewizji odnaleziono mnóstwo skradzionych przedmiotów, których część rozpoznali poszkodowani; **reszta rzeczy** z kradzieży znajduje się na posterunku policji w Mikołowie, dokąd we własnym interesie powinni zgłosić się poszkodowani.

Ukarana samowola dyrektora fabryki „Olkusz"

Bez wyroku eksmitował zredukowanego urzędnika

W Wolbromiu przed Sądem Grodzkim **rozegrał się niezmiernie ciekawy proces, przeciwko dyrektorowi W. Otto z fabryki „Olkusz", oskarżonemu o samowolę.**

Swego czasu za zgodą dyr. Otto, **wyrzucono z mieszkania fabrycznego w Wolbromiu meble zredukowanego urzędnika, który w tym czasie bawił poza Wolbromiem w poszukiwaniu posady.** Kiedy wymieniony przybył do domu, portjer nie chciał go wpuścić na teren fabryki, oświadczając **zdumionemi urzędnikowi, że został eksmitowany z mieszkania, którego drzwi zamurowano.**

Oburzony niesłychaną samowolą złożył doniesienie do prokuratora, z nakazu którego przywrócono w mieszkaniu stan pierwotny, a winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. W rezultacie dyr. Otto skazany został przez sąd na **3 miesiące aresztu,** z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Trzeba dodać, że swego czasu robotnicy siłą wyprowadzili dyr. Otto z fabryki, odprowadzając go aż pod gmach starostwa. W ten sposób demonstrowali swoje niezadowolenie przeciwko nielubianemu zwierzchnikowi.

Atak szału zrujnowanego miljonera w Sosnowcu

Tragiczny los Żyda, wysiedlonego z Niemiec

W ub. czwartek w hotelu „Victoria" w Sosnowcu przy ul. 3 Maja dostał ataku szału 45-letni Saul Wermann, który przed 5 miesiącami wysiedlony został przez hitlerowców, jako żyd, z Niemiec do Polski. Werman posiada w Berlinie kilka większych nieruchomości, a żona jego, która jest Niemcką-chrześcijanką, wolała pozostać w Berlinie, niż pójść z mężem na wygnanie do Polski.

Na tem tle W. od pewnego czasu okazywał objawy choroby umysłowej, wobec czego rodzina jego wysłała go na leczenie do Rybnika, do zakładu psychjatrycznego, skąd go po 2 miesiącach zwolniono jako zdrowego.

Wermann wrócił do Sosnowca i zamieszkał w hotelu Centralnym, a od 5 dni w hotelu „Victoria", gdzie w czwartek dostał ataku szału i zdemolował kompletnie urządzenie pokoju. W. odstawiono po ubezwładnieniu do szpitala „na Pekinie".

Zaznaczyć należy, że przy przejściu przez granicę Niemcy odebrali W. większą gotówkę, która uległa konfiskacie. Majątek jego w Berlinie szacowany jest na przeszło miljon zł.

Straszna tragedja staruszki w Krakowie

Oszuści spowodowali, że żyje w skrajnej nędzy

W swoim czasie pisaliśmy o **tragedji biednej, osamotnionej wdowy, staruszki, Heleny Starka-Żukowej,** która mając własną dwupiętrową kamienicę w Krakowie przy ul. Kościuszki 53 — **umiera formalnie z głodu.**

Historja jej jest smutna i świadczy o nieludzkiem wyzyskaniu naiwnej kobiety przez „niebieskich ptaków". Żukowa straciła męża na wojnie. Pozostał jej dwupiętrowy dom i mogła jako tako wyżyć z czynszów. Na horyzoncie jednak pojawił się „konkurent" do ręki zamożnej wdowy, który wyłudził od niej co się dało i ulotnił się.

Drugi, niejaki **Gertel,** udawał znakomicie doradcę finansowego Żukowej, która zaufała mu administratorstwo swego domu. Gertel **przedkładał naiwnej kobiecie różne dokumenty do podpisania,** które wkońcu okazały się **zobowiązaniami pieniężnemi,** a które po pewnym czasie musiało się zapłacić.

Wobec tego Żukowej zajęto **czynsze z domu... na dziesiątki lat,** a tymczasem biedna kobieta niema z czego żyć. Doradca Gertel, który okazał się zwykłym „niebieskim ptakiem" w porę zdołał zbiec, aby uniknąć **przykrych konsekwencyj.**

W ub. sobotę odbyła się rozprawa w Sądzie Okr. w Krakowie i na wniosek obrońcy, Sąd postanowił Żukową poddać badaniom lekarskim, celem stwierdzenia, czy poszkodowana jest umysłowo na tyle [illegible], by odpowiadać mogła za swe zobowiązania.

Obniżka cen benzyny i cukru

Z Warszawy donoszą:

Czynniki rządowe, zamierzając przeprowadzić **rewizję cen szeregu artykułów przemysłowych,** rozważają obecnie **kalkulację detalicznej ceny benzyny,** która zdaniem kół rządowych **nie powinna kosztować drożej nad 60 groszy,** do której to ceny może dochodzić tylko **9 groszowa opłata na rzecz państwowego funduszu drogowego.** Co do zniżki cukru, rozeszły się pogłoski, jakoby rząd nosił się z **planem obniżki 20 procentowej.** W kołach fachowych zapatrują się sceptycznie na te doniesienia, gdyż prawdopodobnie zniżka będzie w najlepszym razie wynosiła **około 10 groszy na kilogramie.**

Odznaczenie honorowe dla górników

Z Warszawy donoszą:

Minister Przemysłu i Handlu nadał **33 odznaczenia i dyplomy honorowe górnikom Zagłębia Dąbrowskiego,** którzy w swoim zawodzie **pracują już 25 lat i dłużej.**

Oddalenie skarg Witosa i Liebermana

Z Warszawy donoszą:

Sąd Najwyższy miał w **przyszły poniedziałek rozpatrywać skargi, dotyczące mandatów poselskich b. więźniów brzeskich Witosa i Libermana.** Obecnie, ponieważ procesy te stały się **bezprzedmiotowe,** obie sprawy **zdjęto z wokandy,** a Sąd Najwyższy czekać będzie na formalne otrzymanie **pisma Sejmu, stwierdzającego wygaśnięcie mandatów obu b. posłów.**

Humor

CZYSTA WEŁNA.

Durand kupuje materjał na ubranie.

— Czysta wełna?

— A jakże, gwarantowana!

— Ale tu widzę stempel: bawełna?

Sprzedawca z uśmiechem:

— To dla moli. Aby je wprowadzić w błąd.

POSADA

— Dostanie pan narazie 1000 franków miesięcznie, później więcej.

— Dobrze, przyjdę później.

NIEŚMIAŁY KONKURENT.

— Oto tutaj jest, panno Anno, nasz grób familijny! Czy nie chciałaby pani zająć w nim kiedyś miejsce?

NATURALNIE NIEDOBRZE.

Czy kochasz mnie naprawdę Alfonsie?

— Tak, najdroższa!

— A ożenisz się zemną?

— Tak, naturalnie!

— Nie, ja nie chcę naturalnie, ja chcę naprawdę, w kościele!

ZMARTWIENIE.

Czy to prawda, profesorze, że pańska żona zaginęła?

— Niestety.

— Hm, bardzo panu współczuję. Takie zmartwienie...

— Straszne. Teraz nie wiem, gdzie leżą moje chustki do nosa.

Śmierć przemytniczki pod Brzezinami Śl.

Na polach pod Brzezinami Śl. zastrzelona została 8 bm. przez strażnika granicznego, przemytniczka Marja **Pierończykowa,** pochodząca z Bytkowa, pow. Katowickiego. Pierończykowa **usiłowała przejść z przemytem przez zieloną granicę.** Strażnik graniczny wezwał ją do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało i Pierończykowa rzuciła się do ucieczki, funkcjonarjusz straży granicznej **strzelił z karabinu raniąc ją śmiertelnie w plecy.** Pierończykowa poniosła śmierć na miejscu.

Kajdany tylko dla zbrodniarzy

Komenda Główna P. P. wydała okólnik do organów policyjnych, dotyczący konwojowania aresztowanych. **Okólnik ten wskazuje, że nakładanie kajdanków jest dopuszczalne** tylko w stosunku do oskarżonych o popełnienie zbrodni, lub przestępstw, zagrożonych **karą powyżej 5-ciu lat więzienia.**

Marynarze przeciwko obniżce płac

Donoszą z Gdyni: Wobec wypowiedzenia przez armatorów dotychczasowej umowy zbiorowej dla prywatnej marynarki handlowej i proponowanego uruchomienia wszystkich nieczynnych statków przy równoczesnej redukcji płac o 20—30 proc., odbyły się narady związków marynarzy. Propozycje armatorów zostały odrzucone, tak, że narazie niema widoków szybkiego uruchomienia 9 nieczynnych okrętów, stojących na redzie w porcie gdyńskim.

Liczba strejków w Polsce w drugim kwartale br.

Według danych statystycznych w drugim kwartale br. na terenie całego kraju strejkowało ogółem 136.025 pracowników w 2.707 zakładach przemysłowych i handlowych. Wskutek strejku zakłady te straciły 624.818 dni roboczych.

Największą ilość strejków zanotowano w przemyśle włókienniczym, w którym strejkowało 111.057 robotników, przyczem stracono 484.841 dni roboczych. Wskutek strejków w przemyśle mineralnym stracono 30.386 dni roboczych, w przemyśle drzewnym — 25.322, w przemyśle poligraficznym — 23.887 dni roboczych. Najmniej dni roboczych stracono w handlu i instytucjach kredytowych, gdyż tylko — 65.

Z ogółu strejkujących — 127.851 pracowników strejkowało z powodów ekonomicznych, z czego 122.851 pracowników przeprowadziło swe postulaty częściowo lub całkowicie



319)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później Lubara szantażował jego towarzysz z czasów odsiadywania kary więzienia w Ameryce — Watson. Wtedy Lubar zamordował go w pewnej karczmie, a zwłoki wrzucił do studni. Karczmarzowi natomiast oświadczył, że Watson w nocy wyjechał. Świadkiem zbrodni była księżniczka Klementyna Sułkowska, którą zmuszono wyjść za Lubara za mąż, a która ukrywała się w tej karczmie z Bertrandem Bordeve'm.

*

Duszą jej miotała nietylko trwoga i zgroza, lecz także oburzenie. Najchętniej byłaby wyszła z ukrycia i powiedziała w twarz mordercy, że go poznała, lecz strach wziął nad nią górę. Narażenie się Lubarowi byłoby szaleństwem. Ten tygrys w ludzkiem ciele byłby się niewątpliwie rzucił na nią i natychmiast udusił. Bo dokoła było cicho i pusto. Szczególnie po liście, jaki pozostawiła Bertrandowi Bordenave, niktby się nie domyślił, jak strasznej zbrodni stała się ofiarą.

Tymczasem Szymon Lubar zaszedł z tajemniczym swoim ciężarem do studni, a Klementyna poznała natychmiast jakie miał zamiary. W swojem ukryciu musiała się przypatrywać, jak Szymon Lubar zbierał kamienie i szukając ich, zbliżył się do niej bardzo blisko. Widziała, jak kamienie przywiązywał do trupa, jak go wciągnął na brzeg studni i jak go popchnął do głębi. Potem słyszała głośny plusk wody i widziała Szymona Lubara, który szczęśliwym trafem nie usłyszał szelestu, jaki powstał, gdy Klementyna poruszyła się za stosem rupieci, jak po utopieniu Watsona wracał do karczmy.

Klementyna nie śmiała wyjść ze swojej kryjówki, bo zgroza poraziła jej członki, a nadto zachodziła obawa, że podły morderca jeszcze raz mógł powrócić. Dopiero, gdy minuta mijała po minucie, a obawa Klementyny okazała się płonną, gdy z tych minut zrobił się już kwadrans i światło w górnym pokoju zgasło, wyszła z bezpiecznego ukrycia.

Przejęta zgrozą, spoglądała na studnię, przy której przed chwilą wydarzyła się straszna zbrodnia. Potem rozważała, czyby nie należało wrócić do karczmy, zbudzić gospodarza i wyjawić mu zbrodnię, jaką popełnił nikczemny morderca, lecz strach powstrzymał ją od tego kroku, więc zaczęła znowu szukać jakiego wyjścia. Znalazła je wreszcie.

Była to niska, ukryta furtka, lekko przymknięta. Klementyna odetchnęła z uczuciem ulgi, gdy wreszcie dostała się na szeroki gościniec. Jak wichrem gnana, pędziła naprzód bez planu, bez celu, na oślep, prosto naprzód. Jedno miała tylko życzenie, aby w jaknajkrótszym czasie osięgnąć jaknajwiększą przestrzeń między sobą, a tym okrutnym człowiekiem, którego lękała się, jak złego ducha.

Mijała godzina za godziną, a Klementyna wciąż jeszcze była w drodze. Nogi nieść jej już nie chciały. Mimo to nie dawała sobie wytchnienia. Podczas swojej wędrówki musiała nadto okrążać wsie wielkim łukiem. Szczekanie psów po wsiach było dla niej przestrogą. Obawiała się nietyle zwierząt, co ludzi. Biada jej, gdyby swoim prześladowcom dostała się w ręce.

Wreszcie zaświtał brzask. Klementynie zdawało się, że uszła już kilka mil od miejsca strasznej zbrodni, lecz i teraz jeszcze szła dalej mechanicznie, bo przejęta zgrozą, nie mogła się opamiętać i pomyśleć o swoim losie.

Wreszcie przypomniała sobie Klementyna o liście, jaki wciąż jeszcze miała w kieszeni. Ogarnął ją strach.

Do tego listu przywiązana była ostatnia nadzieja człowieka godnego litości, któremu śmierć zaglądała już w oczy. Klementyna miała więc obowiązek list ten oddać na pocztę. Było to w owych czasach trudniejszem zadaniem, jak obecnie, bo wtedy nie było jeszcze po wsiach skrzynek do listów, w które poprostu wrzuca się przesyłki.

Klementyna musiała sama udać się na pocztę i zapłacić portorjum. Czynność ta była dla uciekającej połączona z niebezpieczeństwem, bo bardzo łatwo mogła być zatrzymana i poznana.



Z uwagą obracał on list na wszystkie strony.

lecz poczucie obowiązku wzięło w niej ostatecznie górę nad strachem.

Skierowała się więc do wsi, której czerwone dachy widniały z daleka wśród płotów i drzew owocowych.

Skierowała się więc do wsi, której czerwone dachy widniały z daleka wśród płotów i drzew owocowych.

Tymczasem słońce wzbijało się coraz wyżej na niebie. Po obu stronach drogi pracowali na polach wieśniacy. Ten i ów stanął i z podziwem spoglądał na z miejska ubraną damę, która sama jedna kroczyła po gościńcu.

Klementyna drżała pod temi spojrzeniami.

Lecz zebrała całą swoją odwagę.

Jeżeli taka była wola Boża, że miała wpaść w ręce swych prześladowców, należało jej się poddać.

Gdy weszła do wsi, na wieży kościelnej wybiła właśnie ósma godzina rano.

Pocztmistrz, który przed chwilą dopiero otworzył kasę, zdziwił się niemało, gdy zobaczył z miejska ubraną damę o tak wczesnej porze.

Zdziwienie jego było tem większe, gdy Klementyna oddała mu list z adresem do Paryża.

Bo list na taką odległość był w owych czasach szczególnie na wsi rzadkością.

Niezwykła ta przesyłka nabawiła nadto jeszcze kłopotu pana pocztmistrza, otyłego mężczyznę z wielkim wąsem.

Z uwagą obracał on list na wszystkie strony, ważył go, badał na wszelkie sposoby, wreszcie otworzył książkę, chcąc się przekonać, ile wynosi portorjum.

Był to bowiem przypadek, jaki mu się w wiejskiej praktyce dotąd nigdy jeszcze nie zdarzył.

Potrząsał więc głową, liczył długo i wreszcie podał cenę: pięć guldenów.

Klementyna zlękła się, bo tyle jeszcze pieniędzy miała tylko przy sobie.

Drżącą ręką wyliczyła należytość za portorjum.

Potem wybiegła szybko, chcąc jaknajprędzej opuścić wieś, która mogła się dla niej stać niebezpieczną.

Lecz daleko nie zaszła.

Była za bardzo zmęczoną.

Niedaleko poza wsią upadła z znużenia na ziemię tuż przy drodze za krzakiem.

Chciała tam wypocząć choćby tylko z kwadransik

Siedziała więc dłuższą chwilę pogrążona w smutnych myślach, gdy nagle doleciał do jej ucha jakiś szelest zmieszany.

Odgłosy te rozbrzmiewały w rozmaitych stronach.

Jeden był turkotem, zbliżającego się wozu, drugi zaś tententem kopyt końskich w pobliskim lesie.

Wkrótce potem zobaczyła też Klementyna wóz, jak powoli toczył się po drodze.

Na koźle siedział woźnica, który kierował końmi.

Na tylnem siedzeniu rozpierał się na poduszkach otyły mężczyzna, w którym Klementyna, gdy wóz zajechał bliżej, poznała natychmiast pocztmistrza.

Jechał on do miasta, gdzie miał do załatwienia rozmaite sprawunki, a może też chciał się pokrzepić kuflem po kłopocie, jaki mu sprawił list Klementyny.

Wkrótce potem zjawili się też jeźdźcy.

Klementyna zbladła, gdy się przekonała, że to byli żandarmi.

Gdy spostrzegli wózek, przyśpieszyli biegu, tak, że zetknęli się z nim właśnie przed krzakiem, poza którym przykucnęła księżniczka.

Już z daleka żandarmi dawali znak woźnicy, aby konia zatrzymał.

Potem podjechali do wozu i witali się z pocztmistrzem, jak z dobrym znajomym.

— Dzień dobry, panowie! — Już tak wcześnie na koniu? — zawołał pocztmistrz.

— Dzień dobry, panie pocztmistrzu! — brzmiała odpowiedź. — Dobrze, że pana spotykamy — powiedział jeden z nich. — Chodzi o bardzo ważną sprawę, w której nas pan może będzie mógł objaśnić.

Czy pan wczoraj, lub dziś nie widział we wsi pięknej, młodej blondynki?

Klementyna zbladła.

Pocztmistrz nastawił uszu.

— Pięknej młodej blondynki? Dlaczego panowie o nią pytacie? Jak była ubrana?

— Dokładnie tego nie wiemy. Wiemy tylko, że była ubraną po miejsku i że ją nazywają Misią.

Jestto lekkomyślna dziewczyna.

Dopiero przed godziną opowiadał nam o niej karczmarz.

Skradła ona pewnemu bogatemu Amerykaninowi, który u niego mieszkał, wczoraj w nocy portfel z kilku tysiącami guldenów.

Amerykanin tymczasem odjechał.

Lecz ponieważ jest dobrym przyjacielem hrabiego Szymona Lubara z Bielska, myślimy, że przysłużymy się panu hrabiemu, jeżeli tę dziewczynę schwytamy i pieniądze jej odbierzemy.

— Hm — mruknął pocztmistrz z filuterną miną. — Może ten interes przyniesie piękną nagrodę?

Żadarm uśmiechnął się.

— To łatwo być może, panie pocztmistrzu. Jeżeli nam pan dopomoże schwytać złodziejkę, odstąpimy panu chętnie trzecią część nagrody.

Pocztmistrz skinął głową na znak zgody.

— To pięknie. Zresztą nie chodzi mi o nagrodę. Jestem bowiem zdania, że nawet bez wynagrodzenia powinno się przysłużyć władzom, szczególnie, gdy chodzi o pojmanie zbrodniarzy.

Cieszę się tembardziej, że w tym właśnie przypadku mogę się przysłużyć, jeżeli się nie mylę.

Zdaje mi się bowiem, że osobę, której panowie szukacie, nietylko widziałem, lecz także z nią rozmawiałem. Najzabawniejsza rzecz, że mówiłem z nią przed niespełna godziną.

Żandarmi przysłuchiwali się z uwagą.

A potem prosili pocztmistrza o podanie szczegółów.

Spełnił ich życzenie.

— Bez wątpienia — mówili żandarmi — jest osoba, która przyszła na pocztę, identyczną z Misią. Rysopis zgadza się zupełnie.

Szczególniejsze podejrzenie wzbudza list, który panu kazała wysłać do Paryża.

Pomyśl pan tylko, do Paryża!

Wiadomo, że stamtąd mamy najwięcej lekkomyślnych kobiet. Paryż jest miastem niemoralnem, w którem djabeł najbardziej kusi.

Zapewne pisała do której z swoich przyjaciółek, jakiego spłatała figla i może kazała na siebie czekać w Paryżu, aby pieniądze wspólnie przehulać.

Lecz i my z swojej strony spłatamy jej figla. Przecie nie mogła zajść za daleko.

Naprzód kolego! Do widzenia, panie pocztmistrzu! Dziękujemy za przysługę, którą pan wyświadczył władzy!

— Do widzenia, panie wachmistrzu! Nie zapomnij pan o moim udziale przy nagrodzie, jaką mi pan przyrzekłeś!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spółka Mussolini-Hitler

dąży do pozbawienia Polski mandatu w Radzie Ligi

Z Paryża donoszą:

Ośrodkiem zainteresowania francuskich kół politycznych jest w dalszym ciągu rozmowa ambasadora Ponceta z Hitlerem. Jak twierdzą, Hitler miał wręczyć ambasadorowi francuskiemu szczegółowy wykaz niemieckich rewindykacji, z któremi rząd Rzeszy poraz pierwszy występuje oficjalnie i drogą urzędową podaje do wiadomości rządu francuskiego.

Nie ulega wątpliwości, że wyjazd ambasadora angielskiego Terrella łączy się najściślej z rozmową berlińską. Tyrrel bowiem odbył konferencję z MacDonaldem w sprawie urzędowych propozycyj niemieckich.

Z propozycją Hitlera łączy się również podróż Paul Boncoura do Warszawy i innych stolic europejskich.

Będzie to nietylko rewizyta, złożona polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, lecz także akt przyjaźni rządu francuskiego wobec społeczeństwa polskiego, a temsamem zacieśnienie serdecznych węzłów solidarności między narodami francuskim i polskim.

Zapewne ten sam charakter nosić będzie podróż Paul Boncoura do Pragi, Bukaresztu, Białogrodu i prawdopodobnie do Moskwy. W każdym razie podkreślić się musi fakt, że Paul Boncour jedzie do Warszawy, nie najkrótszą drogą przez Berlin, lecz przez Pragę.

W sprawie warunków, czy tylko propozycji Hitlera, podaje Bernus w „Journal des Debats" wiadomości istotnie rewelacyjne. Hitler poruszył sprawę granic zachodnich i wschodnich, dając do zrozumienia, że chciałby mieć wolne ręce w rozwiązaniu tych zagadnień. Oczywiście, że żądania Hitlera, sprawy Zagłębia Saary są najważniejszemi.

W „Echo de Paris" pisze Pertinax, że reforma Ligi Narodów, proponowana przez „spółkę Mussolini — Hitler" zmierza do pozbawienia Polski i Małej Ententy ich mandatów w Radzie Ligi, co byłoby początkiem do dalszych posunięć.

Serja nowych zamachów

anarchistów hiszpańskich

Z Madrytu donoszą:

Ostatnie wiadomości o próbie rewolucji w Hiszpanji donoszą, że kierownictwo rewolucji znajduje się w ręku syndykalistycznych związków zawodowych i anarchistów.

W miejscowości Gijon odkryto w jednej z fabryk maszynę piekielną. W Cordoba anarchiści podpalili kościół. W Barcelonie eksplodowało 7 bomb. W Compostella, Almeria, Huelma i Jaen policja odkryła i skonfiskowała znaczne składy broni i bomb. W miejscowości Prat koło Barcelony, rewolucjoniści spalili wiele aut prywatnych i taksówek.

W Madrycie, gdzie nadal trwa strejk kelnerów, policja wpadła na trop tajnego zebrania przywódców komunistycznych i aresztowała 42 uczestników. W stolicy panuje zupełny spokój.

Według doniesień z Madrytu w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy.

Reforma Ligi Narodów

wstępem do rewizji traktatów pokojowych

Londyńskie koła polityczne zajmują jaknajdalej idącą rezerwę i uzasadnioną podejrzliwość co do propozycyj Mussoliniego w sprawie reformy Ligi Narodów.

Poglądy angielskie formułuje w wstępnym artykule „Manchester Guardian", twierdząc, że Mussoliniemu chodzi o skupienie autorytetu Ligi w grupie wielkich mocarstw, któreby w praktyce narzucały swą wolę innym państwom, podobnie, jak to miało miejsce w roku 1919, kiedy jeszcze nie istniały traktaty, będące dziś publicznem prawem Europy. Głównym celem tego konceptu, miałaby być radykalna rewizja traktatów pokojowych, przyczem użytoby metod dyktatorskich.

„Manchester Guardian" zwraca słusznie uwagę, że mocarstwa nie posiadają ani dostatecznej siły ani prawa do takich zmian układu terytorjalnego w Europie. Polska i Mała Ententa wzrosły w olbrzymią siłę od roku 1919 i nie pozwolą nikomu rozporządzać swoją własnością. Ani Francja, ani Anglja, ani też Rosja sowiecka nie pójdą na tego rodzaju awantury i dlatego projekty włoskie są z góry skazane na niepowodzenie. „Manchester Guardian" kończy artykuł stwierdzeniem, że mocarstwa, które pozostały lojalne wobec Ligi mają obowiązek umocnienia systemu w organizacji bezpieczeństwa, opierając się na zasadach Ligi.

Zasady Ligi Narodów

są nienaruszalne

Z Paryża donoszą:

Paul Boncour udzielił przedstawicielom prasy francuskiej wyjaśnień w sprawie ustosunkowania się Francji do projektowanej reformy ustroju Ligi Narodów. Minister oświadcza, iż rządowi francuskiemu dotychczas nie przedłożono w tym kierunku żadnych propozycji konkretnych. Jeżeli propozycja taka wpłynie, rząd franc. ją zbada. Wkońcu P. Boncour oświadczył, że Francja nie dopuści do bezpośredniego naruszenia zasad Ligi Narodów, która zawsze pozostanie niewzruszona podstawą francuskiej polityki zagranicznej.

Dodatni bilans

handlu zagranicznego

Z Warszawy donoszą:

Według tymczasowych obliczeń wywóz z Polski wl listopadzie przedstawia wartość — 100.895.000 zł. Przywóz zaś 72.004.000 zł. tak, że dodatnie saldo wynosi 28.891.000 zł., czyli blisko 29 miljonów.

Awantury hitlerowców na uniwersytecie w Sztokholmie

Uniwersytet sztokholmski był widownią awantur, wywołanych przez hitlerowców. Wykład prof. Daalberga na temat rasy nordyckiej wywołał niezadowolenie grupy hitlerowców, którzy kilkakrotnie przerywali profesorowi długotrwałemi oklaskami i okrzykami: „precz z marksistami". W chwili, gdy manifestanci usiłowali usunąć profesora z katedry, doszło do bójki między dwoma odłamami słuchaczy. Policja była zmuszona interwenjować. Władze wszczęły energiczne dochodzenia.

Obniżenie stopy procentowej

Z Warszawy donoszą:

Związek Banków powziął uchwałę obniżenia stopy procentowej od wkładów o 1%. Sławki te będą obowiązywały dla nowych wkładów od 15-go grudnia, dla dawniejszych od Nowego Roku.

Rozpad Chin

Z Szanghaju donoszą, że były szef lewego skrzydła Kuomintangu i były minister wojny, generał Hun-Hanin proklamował niezależność 2-ch prowincyj chińskich, a mianowicie Kwang-Si i Kwei-Czau. Fakt ten, świadcząc o dalszem rozpadaniu się Chin, wywołał w Nankinie duże zaniepokojenie.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Na poniedziałek, dn. 11 grudnia br., godz. 4 po poł. zostało wyznaczone posiedzenie Sejmu Rzplitej.

— W miejscowości Linares w Meksyku w rafinerji cukru nastąpiła z nieznanych powodów eksplozja. Zginęło 16 osób. Wybuch zniszczył kilka okolicznych zabudowań.

— Stowarzyszenie narodowe przemysłowców w Stanach Zj., reprezentujące 560 fabrykantów, postanowiło jednogłośnie domagać się od Roosevelta stabilizacji dolara.

— Do Moskwy przybyła wycieczka polska w składzie 25 osób, zorganizowana staraniem instytutu propagandy sztuki.

— W sobotę powrócił do Moskwy komisarz ludowy Litwinow. Komisarz Litwinow odmówił dziennikarzom wszelkich odpowiedzi na pytania.

Wyprawa na biegun

Znany amerykański miljoner i badacz polarny, Lincoln Ellsworth, przyjaciel oraz towarzysz Amundsena, opuścił na pokładzie swego okrętu ekspedycyjnego Nową Zelandję w kierunku zatoki Wielorybiej, gdzie zamierza rozpocząć swą wyprawę w okolice bieguna południowego. Ellsworth zamierza przedewszystkiem w strefie wiecznego lodu znaleźć zdatne miejsce do założenia obozu, oraz prowizoryczne lotnisko dla samolotu, na którym przeleci ponad biegunem południowym. Jako pilot towarzyszyć mu bedzie znany lotnik, Bernt Balchen.

Ilość czynnych kopalń

rudy żelaznej i cynkowej

Z Warszawy donoszą:

Według obliczeń, dokonanych przez Związek Zawodowych Górników na Górnym Śląsku i w przemyśle dąbrowskim, na 38 kopalń rudy żelaznej i cynkowej, jest obecnie czynnych tylko 7, a na 13.000 robotników, zatrudnionych poprzednio w tej gałęzi przemysłu pracuje obecnie tylko 1700.

Sir John Simon

pojedzie do Paryża

W piątek w późnych godzinach wieczornych angielski minister spraw zagr. sir John Simon w związku z rozmowami z angielskim ambasadorem w Paryżu, lordem Tyrrellem, odbył konferencję z ambasadorami francuskim i włoskim.

Jako wynik odbytych konferencyj oczekuje się — jak donosi „News Chronicle" —, że angielski minister spraw zagr. w najbliższych dniach uda się do Paryża.

Humor

DO KOLORU.

— No i cóż — pytają się małej Zosi, — jak ci się podoba nowa siostrzyczka?

— Trochę mi się nie podoba jej kolor, ale mamusia w tym roku wszystko sobie sprawiała w czerwonym odcieniu więc pewnie dobrała ją do sukni, torebki i bucików.

CHODZI O ŻYCIE.

— Panie dyrektorze, jeden pan chce się widzieć z panem w bardzo ważnej sprawie. Chodzi o życie pana dyrektora.

— Na miłość Boską, wprowadź go natychmiast.

— Czego pan sobie życzy?

— Przepraszam panie dyrektorze, ale chciałem tylko ściągnąć należności za pańskie ubezpieczenie na życie.

OSTROŻNY.

— Panno Zosiu, czy pani gra na fortepianie?

— Nie.

— Ach. Zosiu kocham cię.

U DENTYSTY.

— Uprzedzam panią, że będzie to bolesna operacja.

— Prosze zatem szeroko otworzyć usta i

TU WYCIĄĆ!

— 208 —

Zdumienie to zmieniło się jednak w gniew, gdy przeczytała adres listu.

Nie był on dla niej przeznaczony.

„Panna Klara Ropska
z listami p. Ropskiej
ul. Ogrodowa 5"

przeczytała.

A w rogu koperty: „W razie nieobecności adresata — odesłać".

W pierwszej chwili pani Ropska chciała oddać listonoszowi list, zaznaczając, że córka jej nie mieszka u niej, oraz, że nie zna wcale jej adresu.

To były następstwa wczorajszej wizyty! Więc teraz nasyłają jej jeszcze do domu miłosne listy, zapewne z umówieniem schadzki!

Wtem wzrok jej padł na odwrotną stronę koperty, na której wypisane było nazwisko nadawcy.

Leon Wolecki.

Pani Ropska zdumiała się. Nazwisko nie było jej obce.

Słyszała je często z ust dawnej hrabiny Dębskiej i wiedziała, że człowiek ten był powodem całego nieszczęścia które prześladowało młodą kobietę.

Pani Ropska zmieszała się.

List był bez wątpienia przeznaczony nie dla Klary, lecz dla hrabiny Olgi.

Wolecki musiał się dowiedzieć jakimś sposobem o pobycie jej u wdowy Ropskiej i w liście tym donosił jej z pewnością o czemś ważnem.

Gdzieżby mógł pisać do jej córki, właściwej Klary Ropskiej?

Wdowa nie miała wiele czasu do namysłu.

— 205 —

Ale do bólu, jaki jej sprawiły twarde słowa Janusza, mieszała się radość z powodu zmiany, jaka ją czekała niezadługo.

Równocześnie dręczyła się jednak myślą, czy zdoła odnaleźć Lilę di Rigano...

Zasnęła dopiero nad ranem. Ale miała sen niespokojny, pełen przerażających obrazów.

Gdy o zwykłej porze zbudziła się i podniosła z łóżka, czuła się słabą i zmęczoną.

Z roztargnieniem pełniła swe obowiązki, czekając, aż ją Sydonja wezwie do siebie.

Dopiero wtenczas, gdy skończy pomagać swej pani w robieniu toalety, będzie mogła zdobyć się na odwagę, by ją poprosić o kilka godzin urlopu na popołudniu.

Wybiła godzina dziesiąta, wpół do jedenastej.

Właśnie ozwał się dzwonek z pokoju Sydonji, gdy Olgę spotkała niespodzianka, która ją zdumiała do najwyższego stopnia.

— Pst... panno Klaro... jest tutaj list do pani! — usłyszała jakiś głos. — Jak widzę, prowadzi pani korespondencję z wielkimi panami!

Był to lokaj Gustaw, który wszedł do pokoiku Olgi i oddał jej list.

Olga spoglądała zmieszana na kopertę, na której rzeczywiście było wypisane jej przybrane nazwisko, wyraźnem, energicznem pismem.

Ale dopiero gdy odwróciła list na drugą stronę i przeczytała nazwisko nadawcy, zrozumiała co miała znaczyć uwaga lokaja, że koresponduje z wielkimi panami.

Sprawa obwarowań belgijskiej straży granicznej

Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour odbył konferencję z ambasadorem belgijskim. W dobrze poinformowanych kołach politycznych twierdzą, że podczas **rozmów poruszono w pierwszej mierze sprawę obwarowań na belgijskiej granicy wschodniej.**

Trudności finansowe miasta Karwiny

Ze względu na beznadziejne prawie położenie finansowe miasta Karwiny, rada miejska na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła nie wypłacać swym urzędnikom całej pensji, lecz potrącić z niej 5 do 15 proc. Gdy stosunki finansowe miasta znowu się poprawią, zatrzymana pensja wypłacona będzie urzędnikom dodatkowo. Równocześnie rada miejska wysłała do rządu memorandum, w którem wskazuje na krytyczne położenie finansowe miasta i domaga się wydatnej pomocy.

Wystawa kilimów huculskich w Sosnowcu. Wystawa w Sosnowcu oryginalnych kilimów firmy „Sztuka Podkarpacka“ wyrobów huculskich z czystej wełny najlepszego gatunku i czysto lnianych nici, farbowanych prawdziwie roślinnemi farbnikami, cieszy się wielkiem powodzeniem. Jako staropolska wytwórnia na huculszczyźnie daje gwarancję co do trwałości użytych farb i wykonania kilimów artystycznych robotą ręczną, o czem przekonali się liczni klijenci, którzy nabyli kilimy na Wystawie Gospodarstwa Domowego w Katowicach, gdzie dostała firma „Sztuka Podkarpacka“ za swoje wyroby huculskie pochwalny list. Eksponaty firmy są sławne nietylko w kraju, lecz i zagranicą. Obecnie wystawia firma eksponaty kilimowe w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15 I p. w dawnej sali bilardowej. Wyroby tej firmy zdobyły sobie zaufanie i wielki popyt w Zagłębiu Dąbrowskim jak i na Śląsku. Wystawa została przedłużona na życzenie publiczności do dnia 23. grudnia br.

Wystawę można zwiedzać od godziny 9 rano do godz. 9 wieczór. Domokrążców firma nie posiada. Wstęp wolny. Ceny bardzo przystępne. Bardzo bogaty wybór najnowszych wzorów. Między innemi nadeszły najnowsze wzory śląsko-wiślańskie. (o)

Redakcja pisma

uprz. prosi, aby wszelkie notatki, artykuły i sprawozdania, przeznaczone do umieszczenia w prasie,

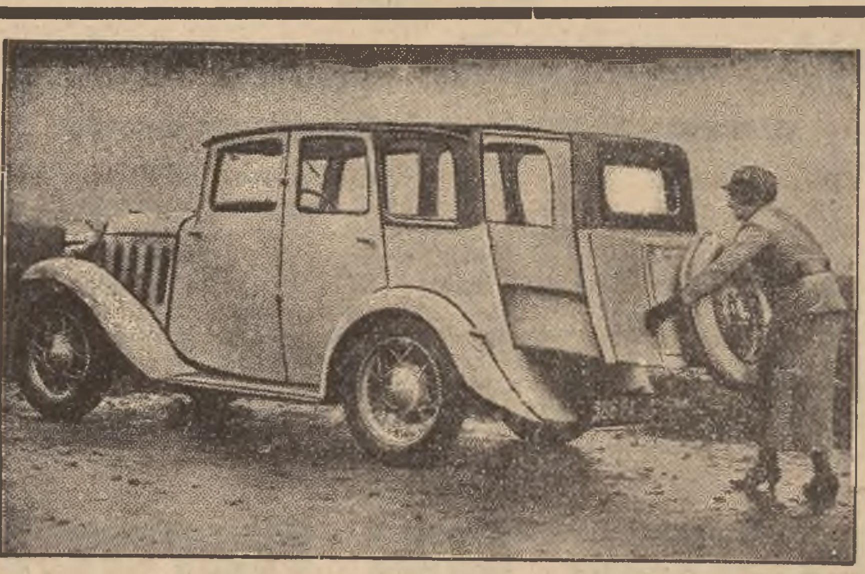
nie były adresowane na nazwiska naszych współpracowników,

lecz: dla Redakcji „7 GROSZY“ KATOWICE, ul. Sobieskiego 11.

Nieprawdopodobne ciśnienie i temperatura broni człowiekowi dostępu do środka ziemi

Któż z nas nie czytał fantastycznych powieści **Juljusza Verne'a** — „80.000 klm. pod wodą“, „Dzieci kapitana Granta“, „Balonem nad Afryką“ i in.? Prawie wszystkie doczekały się już zrealizowania, ba, **rzeczywistość poszła dalej nawet, niż fantazja genjalnego pisarza.**

— Jest tylko jedna powieść Verne'a, która, w przeciwieństwie do pozostałych jego prac, chyba nazawsze pozostanie fantazją, a zawarte w niej proroctwo naukowe nigdy nie zostanie zrealizowane. Mamy na myśli **„Podróż do Środka Ziemi“.**



Samochód - mieszkanie: W Anglji pojawił się w użyciu automobil... mieszkaniowy. Przy pomocy specjalnej konstrukcji można samochód rozciągnąć, wnętrze jego powiększyć i przemienić niby za dotknięciem laski czarodziejskiej na wygodne mieszkanko.

Można sobie wyobrazić, iż przy odpowiednim rozwoju naukowych i technicznych metod będziemy mogli dolecieć do planet, lecz nie mamy żadnej nadziei, byśmy kiedykolwiek mogli przeniknąć do środka ziemi.

Niedawno dzienniki podały, że w Kalifornji po półtorarocznej pracy udało się dotrzeć **na 3.000 metrów wgłąb ziemi.** Oczywiście, iż mowa tu nie o szybie, przez którymógłby się opuścić człowiek, lecz o wąskim leju, o niewielkiej średnicy, przez który wytryska nafta.

Takie 3.000 m. w porównaniu z promieniem ziemi liczącym 6.000 kilometrów — to prawie nic. Maszyna musiałaby pracować nieustannie wciągu dwóch i pół tysiąca lat, ażeby dostać się do centrum ziemi. Sama pokrywa ziemska **ma około 100 kilometrów grubości.** By ją przebić, musielibyśmy pracować **przez 45 lat.**

Oczywiście mowa tu o pracy tylko **w teorji,** gdyż nie mamy do dyspozycji takich maszyn i aparatów, któreby mogły wgryźć się w korę ziemi na dziesiątki kilometrów. Inżynierowie, którzyby chcieli zrealizować ten fantastyczny plan, musieliby przezwyciężyć **nieprawdopodobne ciśnienie i temperaturę.** Drogą doświadczalną stwierdzono, iż w miarę przenikania do wnętrza ziemi **temperatura wzrasta o jeden stopień co 30 metrów.** W głębokości dziesiątków kilometrów spotkalibyśmy się z takiemi temperaturami, które uniemożliwiłyby pracę wszystkim dotąd znanym nam mechanizmom, nie mówiąc już o ludziach.

Jakie jest wnętrze ziemi, z czego się składa jej jadro — na te pytanie możemy odpowiedzieć tylko — przypuszczeniami. I tak — według jednej z tych hipotez — wnętrze ziemi składa się z metalów, **przeważnie z żelaza i niklu,** z dużą domieszką platyny i złota. Inna teorja, będąca przeciwieństwem pierwszej, twierdzi, iż we wnętrzu ziemi mieszczą się nie metale, lecz gazy znajdujące się pod kolosalnem ciśnieniem.

Jeden z wybitnych amerykańskich profesorów doszedł do wniosku, iż wnętrze **ziemi wypełnia płynna masa szklana.**

Jak wykazała analiza skład chemiczny szkła jest najzupełniej podobny do składu chemicznego tych mas lawy, które wyrzucają wulkany podczas wybuchów. Ta właśnie lawa wypełnia wnętrze globu ziemskiego. Bliżej centrum znajduje się płynna masa szklana, która przechodzi stopniowo w miarę zbliżania się do powietrza, w twarde warstwy. Na podstawie szeregu teoretycznych danych, prof. Dalle doszedł do wniosku, iż wewnętrzne jądro ziemi posiada niewiarogodną temperaturę, **dochodzącą do 50.000 stopni.** Temperatura zewnętrznej powłoki słonecznej dochodzi „zaledwie“ do 5.000 stopni, to znaczy jest dziesięciokrotnie niższa.

Śmierć czyhała na króla rumuńskiego

Dzięki przytomności maszynisty uniknął katastrofy

Z Bukaresztu donoszą:

W czwartek wieczorem **pociąg dworski, którym król Karol powracał z polowania w Banacie, omal nie uległ katastrofie w pobliżu stacji Zam. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty zdołano zapobiec nieszczęściu. Na torze, którym jechał pociąg dworski, stał pociąg osobowy. Maszynista pociągu królewskiego zahamował w ostatniej niemal chwili, tak że pociąg, w którym znajdował się król Karol, zatrzymał się zaledwie w odległości kilku metrów od pociągu osobowego. Władze odmawiają udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień o wypadku, który był aż do soboty trzymany w ścisłej tajemnicy.**

Titulescu spotka się z Beneszem

Titulescu wyjechał w sobotę o godzinie 20 min. 30 do Koszyc, gdzie spotka się z Beneszem. Prasa przywiązuje wielkie znaczenie do tej rozmowy, w której poruszone będą wszystkie ważniejsze zagadnienia międzynarodowe w chwili obecnej. Titulescu uda się następnie do St. Moritz, gdzie spędzi urlop. Do Bukaresztu minister powróci w połowie stycznia, tak, aby być obecnym na otwarciu sesji parlamentarnej.

Najstarsi mieszkańcy Warszawy

W schronisku Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności nr. 62 przebywa 106-letni starzec, były ogrodnik Antoni Kozłowski, urodzony w Warszawie w 1827 r. Staruszek cieszy się jaknajlepszem zdrowiem.

Starsza od niego o dwa lata 108-letnia Tyma Balja Tytelmanowa, urodzona również w Warszawie w 1825 r., jest lokatorka domu nr. 52 przy ul. Pawiej.

Staruszka zalega od dwóch lat z komornem. Jednak właściciel domu z uwagi na sędziwy wiek lokatorki, nie czyni jej trudności.

TU WYCIĄĆ!

— 206 —

ROZDZIAŁ XVII.

Ważny list.

Odwiedziny Lili otworzyły w sercu pani Ropskiej dawne rany, które nigdy nie były zupełnie zabliźnione.

Pomimo surowości, z jaką się obeszła z córką, kochała ją zawsze. Klara była przecież jedynem jej dzieckiem, w którem pokładała całą nadzieję życia.

Jakże strasznie los zniweczył tę nadzieję! Marzyła dawniej, że ujrzy swą córkę żoną szlachetnego choć skromnego człowieka i matką ślicznych dzieciątek, jej wnucząt!

Tymczasem doczekała się tego, że dziecko jej poszło drogą hańby, z której niema powrotu, która choć z początku wydaje się piękną i pełną powabu, wkońcu jednak musi prowadzić na dno przepaści.

Tej nocy płakała długo i gorzko. Wczorajsza wizyta eleganckiego mężczyzny, który dopytywał się o Klarę, wydawała jej się niezbitym dowodem tego, że postanowienie córki prowadzenia uczciwego życia, nie było poważnem, lecz że zamierzała ona wieść nadal swój lekkomyślny żywot w domu matki.

Ale na to pani Ropska nie mogła się zgodzić. Przez całe swoje życie nie zeszła nigdy z drogi cnoty i obowiązku i chciała umrzeć uczciwie, tak, jak żyła.

Jak wszyscy, którzy zaharowali się w ciężkiej walce o byt i ona szukała pociechy w pracy w tych godzinach troski.

Wczas rano zerwała się z łóżka i zasiadła do maszyny, by wykończyć na popołudniu mozolną

— 207 —

i marnie opłacaną robotę, którą jej dawano z magazynu mód.

Obracając niezmordowanie koło maszyny, pani Ropska snuła dalej swe myśli.

Przeszłość odżyła w jej pamięci: przypomniała sobie krótkie chwile szczęścia u boku dzielnego, miłującego ją męża, a potem długie, ciężkie lata walki z nędzą, mozolne starania utrzymania siebie i dziecka.

Nie była brzydka, to też nieraz musiała walczyć z pokusami.

Pokonała je jednak zawsze i pozostała uczciwą. Bo jako kobieta szczerze wierząca wiedziała, że kiedyś tam, w lepszym świecie, połączy się ze swym mężem.

A nie chciałaby spuszczać oczu gdyby ją jej ukochany Robert zapytał, czy nie splamiła jego uczciwego nazwiska i czy zawsze dawała dobry przykład dziecku.

A i przed dzieckiem nie chciała się kiedyś rumienić.

Czy jednak pomimo wszystko będzie mogła spojrzeć w oczy Robertowi? Czy jej przebaczy to, iż tak źle pilnowała jedynego ich dziecka?

Czy nie powinna była lepiej wglądać w duszę córki i ostrzedz ją przed niebezpieczeństwami jakie czyhają na człowieka w szerokim świecie?

Pani Ropska drgnęła nagle, zwolniła bieg maszyny i zaczęła nadsłuchiwać.

Do drzwi ktoś zazdzwonił. — To listonosz.

Pani Ropska bardzo rzadko otrzymywała listy. Z tem większem zdumieniem odebrała z rąk listonosza niewielką kopertę.

Humor

ZBLAZOWANY.

Kon i Rabinowicz zwiedzają muzeum osobliwości, w którem między innemi występuje również karzełek tak małego wzrostu, że pokazywany jest przez właściciela panopticum na dłoni.

Kon do Rabinowicza: Co ty na to?

Rabinowicz: — Pfff Wielkie mi rzeczy! Widziałem już większego karzełka!

ZEGAREK.

Do lombardu miejskiego dzwoni telefon. Podchodzi dyżurujący urzędnik:

— Hallo?!

— Czy to lombard?

— Tak jest.

— Może pan będzie łaskaw powiedzieć mi, która jest godzina?

— Przepraszam pana bardzo, ale to nie jest biuro informacji...

— ...Wiem, ale u was jest mój zegarek.

PRZEZ PORÓWNANIE.

Pani do niedawno przyjętej służącej: — Jak ci podobało się poprzednie miejsce?

Służąca: — Od kiedy tu jestem widzę w niem coraz więcej dobrych stron.

SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Belgijscy piłkarze przyjeżdżają w przyszłym roku do Polski

Jak się dowiadujemy, polski dziennikarz, zam.eszkały stale w Belgji, red. Hauptman, prowadzi obecnie w Belgji starania na temat przyjazdu reprezentacji Brukseli na dwa mecze do Polski podczas Zielonych Świątek. Przeciwnikami Belgów byłyby reprezentacja Ligi i repr. Śląska. Sprawy te omówione były podczas zawodów Polska — Niemcy w Berlinie na konferencji między przedstawicielami Ligi, pp. Obrubańskim i Mosinem a red. Hauptmanem.

*

Piłkarska reprezentacja Krakowa jedzie definitywnie do Belgji w przyszłym tygodniu, przyczem wyjazd naznaczono na czwartek, 14 bm. Piłkarze krakowscy grać będą 17 bm. w Brukseli z Diables Rouges (sędzia p. Mutlers), 19 bm. w Hadze z Zwalungen (sędzia p. Lengenus). zaś 25 i 26 bm. rozegrają dwa mecze z polskimi zespołami emigracyjnemi w Belgji i Francji, a mianowicie z reprezentacją Emigracji i z drużyną Pogoń.

*

Wraz z drużyną piłkarską Krakowa przybędzie do Brukseli delegacja związku dziennikarzy i publicystów sportowych w osobach pp. Sikorskiego i Szenajcha (oraz prawdop. jeszcze dwóch delegatów) na konferencję z dziennikarzami belgijskimi i francuskimi oraz z rewizytą za przyjazd dziennikarzy na kongres do Warszawy w czerwcu rb. Wyjazd delegacji dziennikarskiej z Warszawy 14 bm. o godz. 8,45 rano.

Zwycięstwo poznańskich bokserów we Wrocławiu

Poznań — Wrocław 8:6

W ub. piątek rozegrany został w przepełnionym Cyrku Busza w Wrocławiu międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Wrocław który zakończył się po b. ciekawych walkach szczęśliwem zwycięstwem polskich pięściarzy.

Przed rozpoczęciem walk odegrano hymny państwowe, poczem witał polskich pięściarzy kierownik sportu wrocławskiego. Rennecke. Walki rozegrano tylko w 7 wagach, bez wagi ciężkiej. Wyniki są następujące:

Sobkowiak (P) przegrywa wskutek słabej trzeciej rundy zasłużenie na pkt. Rogalski remisuje z Minerem. Kalnar wygrywa zasłużenie na pkt. Również Sipiński w pięknym stylu pokonał łatwo Buettnera. Dankowski wskutek ciągłych uników w walce przegrywa do równorzędnego przeciwnika, jakim okazał się Mahn. Najładniejszą walkę stoczył Malchrzycki, który pewnie wypunktował Kreischa, mając przez wszystkie 3 starcia wyraźną przewagę. Przybylski w spotkaniu z Wenzlem uzyskał zwycięstwo, przyczem wynik remisowy więcej odpowiadałby przebiegowi walki.

Sędziował p. Sadłowski z Gorlic.

Szermiercze mistrzostwa Europy w Warszawie zatwierdzone

Jak się dowiadujemy w Polskim Związku Szermierczym, Międzynarodowa Federacja Szermiercza zawiadomiła Pol. Zw. Szerm., iż powierzenie Polsce organizacji mistrzostw Europy zostało ostatecznie zatwierdzone, a termin mistrzostw ustalony na 20—29 czerwca.

Mistrzostwa odbędą się w Dolinie Szwajcarskiej, przyczem w wypadku niepogody przeniesione być mogą do znajdującej się w gmachu Warsz. Tow. Łyżwiarskiego sali. Program mistrzostw obejmować będzie floret dla pań, floret, szabla i szpada dla panów, wszystko w konkurencji jednostkowej i zespołowej. Organizatorzy spodziewają się udziału 16 narodowości z około 200 szermierzami. Zarząd Pol. Zw. Szerm. wyłonił już dwie komisje a mianowicie organizacyjną i sportową, a niebawem wyłonione zostaną inne komisje.

Nie będzie pociągów popularnych w czasie świąt

Jak się dowiadujemy, w czasie świąt Bożego Narodzenia nie będą uruchomione popularne pociągi turystyczne, które w roku ub. cieszyły się tak wielką frekwencją.

W okresie przedświątecznym uruchomione będą przez dyrekcje kolejowe tylko pociągi dodatkowe o normalnych cenach biletów kolejowych. Dla pociągów tych mogą organizowane grupy turystyczne, które otrzymają nieznaczne zniżki w kosztach przejazdu.

Do Ministerstwa Komunikacji wpłynęły projekty uruchomienia popularnych pociągów turystycznych w sezonie zimowym. Ilość tych pociągów uzależniona jest od wysokości zniżek cen biletów kolejowych. Zniżki te nie przekroczą 50 proc. normalnych kosztów przejazdu. W poprzednich sezonach pociągi popularne korzystały ze zniżki 75 procent.

Według przedłożonego planu w sezonie zimowym uruchomione będą popularne pociągi turystyczne w każdą pierwszą niedzielę miesiąca z Warszawy do Krynicy i Zakopanego. Pozatem projektuje się dla narciarzy dwa wyjazdy do Białowieży, jeden wyjazd do Zwardonia.

Raid narciarski wzdłuż Karpat nie jest pewny. Uruchomienie pociągów popularnych w obrębie innych dyrekcyj kolejowych, jak Lwów. Kraków, Katowice i Poznań na tereny narciarskie w Karpatach jest zdecydowane. Ilość tych pociągów zależna jest od decyzji Ministerstwa Komunikacji, co do wysokości ulg w cenach biletów jazdy.

Na Śląsku jednak nadal obowiązywać będą bilety wycieczkowe do beskidzkich miejscowości klimatycznych za cenę 6.10 zł.

Sport w Czechosłowacji

HOKEJ W PRADZE.

BKE. Budapeszt — Sparta, Praga 2:0.
LTC. Praga — SK. Zbraslav 15:1.

Na sztucznym torze zimowego stadjonu na Sztwanicy w Pradze gościł we wtorek wieczorem węgierski hokejowy klub BKE, Budapeszt, który rozegrał mecz z hokejowym teamem praskiej Sparty i zwyciężył w stosunku 2:0 (1:0. 1:0. 0:0). Węgrzy wykazali grę piękną, byli technicznie lepsi także i w jeździe na łyżwach. Zwycięstwo ich było zupełnie zasłużone. Natomiast hokeiści Sparty nie spełnili zadania, gra ich stała na niższym poziomie. Najlepszym ich graczem był Krause w obronie. Obie bramki Węgrów strzelił Stolcz.

Po tym meczu odbył się zapas mistrzowski praskiego hokejowego mistrzowstwa pomiędzy drużyną LTC. Praga — SK. Zbraslav. Mecz ten był dla LTC prostą zabawką, jego drużyna miała przez cały czas ogromną przewagę. co także uwidoczniło się liczbowo w wyniku: 15:1 (7:0, 4:0. 4:1). Bramki dla LTC. zdobyli: Hromadka 5, Maleczek 4, Tożiczka 3, Grant 2. Szvihovec 1. Jedyną bramkę dla gości zdobył Sobotka.

SK. TRZYNIEC OTWIERA TOR LODOWY.

Silne mrozy ostatnich dni sprawiły, że tor hokejowy SK. Trzyńca należycie zamarzł. Dla publiczności otwarto tor w piątek. Hokeiści pilnie trenują. przygotowując się do pierwszego występu. Wstępne tego roku zniżono.

SLAVIA, PRAGA — BKE, BUDAPESZT 3:1 (0:0. 1:0, 2:1)

Budapeszteński BKE po wtorkowem zwycięstwie nad Spartą, Praga. odniósł we środę zasłużoną klęskę od Slavii. Zapas popsuł mało obrotny sędzia, który dopuścił do brutalnej gry. W pierwszej części gra jest wyrównana, także w drugiej nie było po żadnej stronie przewagi. Dopiero w trzeciej części była wyraźniejsza przewaga Slavii. W drugiej tercji strzelił goala Remar. W trzeciej, w 5 minucie Cisarz zdobywa drugą bramkę, a w kilka sekund następnie Błażejowski strzela bramkę dla Węgrów. Score zamknął w 8 minucie kanadyjczyk Hulquist bramką dla Slavii. Wyróżnili się w napadzie Slavii Hulquist i Ulrich. U BKE wyróżnił się Devar w obronie, a w ataku Stolcz i Marco. Widzów przez 400.

SK. PROŚCIEJÓW — HANA, PROŚCIEJÓW 6:2 (1:1, 1:1, 4:0)

Hokejowy mecz rozegrano we środę na torze lodowym SK. Prościejów. Gospodarze po tercjach rozegrali się i zwyciężyli różnicą 4 bramek.

KANADYJSKI ZWIĄZEK ODNOWIŁ CZŁONKOWSTWO SLOVANA, PRAGA.

W hokejowym obozie Slovana nastąpiło uspokojenie. Hokeiści Slovana chcieli tego roku grać w barwach LTC, Praga. Sprawa nie powiodła się, przeciwnie członkowie drużyny znaleźli się w skrajnem niebezpieczeństwie, że będą przeniesieni do różnych klubów. Jedynem wyjściem stał się powrót do macierzystego klubu, który ze swej strony z ochotą hokeistów przyjął. Na wtorkowem posiedzeniu wybrano specjalną komisję, która poprowadzi sekcję hokeja. Oczekiwano tylko na decyzję Związku. Ta nadeszła we środę i jest pomyślna dla hokeistów Slovana: Kanadyjski związek w Pradze odnawia członkowstwo Slovana ze wszystkiemi prawami i obowiązkami. Slovan musi załatwić niektóre „niedopałki" klubom i wszystko zostanie po staremu. Michel, Flachs, Vodiczka są członkami Slovana i chcąc przejść, muszą 1 stycznia zgłosić przejście. Znaczyłoby to, że mogliby grać tego dopiero w lutym Jest więc prawie pewnem, że i tego roku będą grać w barwach Slovana. W najbliższym czasie Slovan przyjmie kilku nowych graczy, z których jeden będzie sensacją.

Sport na Śląsku

SOKÓŁ WODZISŁAW — CONCORDIA KNURÓW 4:2 (2:0)

STRZELEC SZARLEJ — BRYNICA KAMIEŃ 8:0 (4:0)

ŚLIZGAWKA NA POLICYJNYM KS.

Na kortach tenisowych Pol. KS. otwarta została ślizgawka, czynna przez cały dzień.

Sport w Małopolsce

MECZ HOKEJA NA LODZIE MAKKABI — WAWEL 1:1 (1:0, 0:1, 0:0)

W piątek rozegrano pierwsze w Krakowie przyjacielskie zawody hokeja na lodzie między powyższemi drużynami. Oba zespoły wystąpiły w rezerwowych składach, toteż poziom nie był nadzwyczajny, szczególnie, iż dał się odczuć również brak treningu. Mimo tego, zawody miały przebieg wcale interesujący, ze względu na moc sytuacji podbramkowych. Według przebiegu gry winna była zwyciężyć raczej drużyna Makkabi, która miała naogół przewagę. Bramkę dla Makkabi strzelił Bergman, dla Wawelu Czajka. Sędziował p. Nagoschiner. Widzów dość dużo.

DALSZY CIĄG TURNIEJU GIER SPORTOWYCH O PUHAR KPT. FRĄCZKIEWICZA.

W piątek, dnia 8 bm. rozegrano zawody w siatkówkę, jako dalszy ciąg turnieju o puhar kpt. Frączkiewicza, organizowanego przez W. K. S. Wawel. Poziom poszczególnych gier bardzo wysoki. Według dotychczasowych wyników, prawdopodobnym zwycięzcą turnieju zostanie YMCA., jednak musi jeszcze wygrać zawody koszykówki. Uzyskano następujące wyniki: YMCA. — Makkabi 2:0 (15:1, 15:9), Wawel — Makkabi 2:0 (15:10, 15:10), YMCA. — Cracovia 2:1 (15:7. 5:15, 15:11), Cracovia — Makkabi 2:0 (15:9, 15:5), YMCA. — Wawel 2:0 (15:9. 15:7).

KONFERENCJA POROZUMIEWAWCZA ZBIERA SIĘ DNIA 12 BM.

Konferencja porozumiewawcza wszystkich klubów okręgu krakowskiego piłki nożnej, celem uzgodnienia postulatów na Walne Zebranie, dochodzi do skutku dnia 12 bm. o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu KZOPN. przy ul. Studenckiej 4.

W. K. S. ŚMIGŁY — GARBARNIA.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11,30 rozegrany zostanie na boisku K. S. Garbarnia przy ul. Barskiej, mecz kwalifikacyjny o pozostanie w Lidze między W. K. S. Śmigły a Garbarnią.

Jak się okazuje, wiadomości o zrezygnowaniu lwowskich Czarnych z dalszych gier o pozostanie w Lidze, były przedwczesne. Czarni nie rozegrali swych meczów z Śmigłym, jedynie z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

Toteż mecz niedzielny nabiera specjalnego znaczenia dla Garbarni, która musi wytężyć wszystkie siły, aby nie stracić szans na utrzymanie się, co jej nie przyjdzie zbyt łatwo, gdyż przeciwnik jest drużyną ambitną, o wysokich walorach technicznych.

Spotkanie powyższe cieszyć się będzie znacznem zainteresowaniem, rozegrane jest bowiem w specjalnych warunkach zimowych. które przyczynią się zapewne do emocjonującego przebiegu tychże.

MIĘDZYOKRĘGOWY MECZ BOKSERSKI ŚLĄSK — KRAKÓW.

Krakowski Okręgowy Związek Bokserski urządza w dniu dzisiejszym drugie zawody międzyokręgowe, sprowadzając reprezentację Śląska, która już raz pokonała Kraków. Wówczas drużyna składała się jedynie z zawodników WKS. Wawel. Obecnie skład oparty na najlepszych pięściarzach krakowskich, Wisły, Wawelu i Makkabi.

OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO W KRAKOWIE.

Dziś w niedzielę. 10 grudnia o godzinie 2 pop. odbędzie się na boisku Cracovii, pierwszy mecz hokejowy w tym sezonie między drużynami Siemianowice i Cracovii. Cracovia wystąpi w Krakowie po raz pierwszy przeciw drużynie mistrza Śląska. Spotkanie to wzbudziło wielkie zainteresowanie.

OSTATNI MECZ LIGOWY W KRAKOWIE.

Dziś w niedzielę, 10 grudnia, rozegrane zostaną na boisku Garbarni w Ludwinowie, ciekawe zawody o pozostanie w Lidze między WKS. „Śmigły" z Wilna a Garbarnią. Mecz powyższy jest dla Garbarni bardzo ważny ze względu na cofniętą rezygnację Czarnych lwowskich z dalszych rozgrywek eliminacyjnych.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

ZAWODY HOKEJOWE W SOSNOWCU.

W dniu 10 bm. o godzinie 14 na Stadjonie Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu odbędą się pierwsze w tym sezonie zawody hokejowe pomiędzy Policyjnym K. S., a dobrą drużyną hokejową szkoły średniej im. Łukasińskiego z Dąbrowy Górniczej. Drużyna Policyjnego wystąpi w zmienionym składzie.

Ceny niskie, bo dla dzieci i młodzieży bilet 20 gr., dla starszych 50 gr. Bilety wykupione na ślizgawkę, dają prawo oglądnięcia i meczu hokejowego.

Uruchomiony został już wielki tor hokejowy.

Polacy pingpongiści na czwartem miejscu

W Paryżu ukończone zostały pingpongowe mistrzostwa świata, podczas których drużyna polska zajęła ostatecznie zaszczytne czwarte miejsce na 12 państw.

Klasyfikacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Węgry 11 pkt., 2) Czechosłowacja 9, 3) Austrja 8 p., 4—6) Polska, Francja i Łotwa po 7 p., 7) Anglja 5 p., a dalej Indje, Jugosławja, Szwajcarja, Belgja i Holandja. W klasyfikacji kobiecej wygrały Niemcy. W skład drużyny polskiej wchodzili: Erlich, bracia Pohorylec i Hiller. Drużyna polska przegrała z Węgrami (0:5), Łotwa (2:5), Austria (3:5) a pokonała Czechosłowację (5:1). Holandję (5:0), Belgję (5:1), Indje (5:0). Jugosławję (5:2), Francję (5:4) i Anglję (5:1).

WYDZIAŁ GIER I DYSCYPLINY ŚL. OZPN. UCHWALIŁ:

Odrzucić wniosek KS. Unja Strzybnica o zmianę terminu zawodów o mistrzostwo — KS. Strzelec Szarlej, ze względów zasadniczych.

Ukarać KS. Haller Kochłowice grzywną 5 zł. za nieudzielenie dostatecznej ochrony przeciwnikowi po zawodach rozegranych w dniu 22. 10. br. z zastrzeżeniem, że w razie powtórzenia się podobnego wypadku nastąpi surowe ukaranie.

Za wykroczenia przy zawodach w dniu 26. 11. br. ukarać następujących graczy: — Kawkę Ryszarda z KS. Król. Huta ostrą naganą za niesportowe zachowanie się; Pohopina Gerharda z AKS. Król. Huta i Maiera Gerharda z TS. Naprzód Lipiny dyskwalifikacją po 6 tygodni i to: pierwszego za uderzenie przeciwnika, zaś drugiego za umyślne kopnięcie przeciwnika; Burczyka Edmunda z KS. 07 Siemianowice dyskwalifikacją na przeciąg 4 tygodni za brutalną grę i nieposłuszeństwo wobec sędziego, co spowodowało przerwanie zawodów.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 9 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

5 proc. poż. konwersyjna 51.50 — 51.00, drobne, 5 proc. poż. kolejowa 48.25, 6 proc. poż. dolarowa 57.00, 4 proc. poż. dolarowa 49.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.13 — 54.00, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. 94.00.

Akcje:

Bank Polski 80.75 — 81.00, Wysoka 36.00, Starachowice 10.25, Haberbusch 38.50. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.75 — 124.06 — 123.44. Gdańsk 173.17 — 173.60 — 172.74, Holandja 358.15 — 359.05 — 357.25, Londyn 29.10—09 — 29.23 — 28.95, Nowy Jork 5.65 — 5.68 — 5.62, Nowy Jork kabel 5.66 — 5.69 — 5.63, Paryż 34.86 — 34.95 — 34.77, Praga 26.43 — 26.49 — 26.37, Szwajcarja 172.40 — 172.83 — 171.97. Włochy 46.94 — 47.06 — 46.82, Sztokholm 150.15 — 150.90 — 149.40, Oslo 146.50 — 147.23 — 14577. Tendencja niejednolita.

Waluty:

Marka niemiecka nieoficjalnie 212.40, dolar prywatnie 5.63 w żądaniu.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. dolarowa 61.25, poż. Dillonowska 66 i trzy ósme, poż. stabilizacyjna 85.50, poż. warszawska 52.00, poż. śląska 49 i jedna ósma. Zwycięstwo poznańskich bokserów w Wrocławiu

Poznańska giełda zbożowa

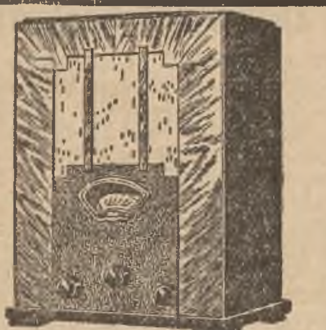
z dnia 9 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14.75, Pszenica 17.75—18.25, Owies jednolity 13—13.25, Jęczmień 695—705 gr. 13.75—14, Jęczmień 675—695 gr. 13.25—13.50, Jęczmień browarowy 14.75—15.50, Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21, Mąka pszenna 65 proc. 29.50—31.50, Ospa żytnia 10.25—10.75, Ospa pszenna 9.75—10.25, Ospa pszenna gruba 10.75—11.25, Rzepak zimowy 43—44, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Wyka latowa 15—16, Peluszka 14.50—15.50, Makuch lniany 19.50—20.50, Makuch rzepakowy 16.50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23—23.50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80—110, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50. Usposobienie spokojne.

Tanio i dobrze kupisz

tylko w tych firmach



W radjo na świecie przoduje Ameryka
W POLSCE — „NATAWIS!“

Janina Böhm / Mikołów

Łącznie z 4 lampami i wbudowanym głośnikiem magneto - indukcyjnym

NATAWIS GZ. 134

TANI TANI TANI

Oto jego główne zalety:
Nowoczesna skala z wydrukowanemi nazwami 50 stacyj zagranicznych. Amerykański montaż, dający wielkie zalety akustyczne. Selektywność, doprowadzona do maximum. Wyłączanie stacji lokalnej na obu zakresach. Rzeczywiście piękny, głęboki ton.

Demonstracje i sprzedaż:

Firma JANINA BÖHM / Skład uniwersalny

Telefon nr. 118. **MIKOŁÓW** ul. 3-go Maja 8.

MEBLE NAJTANIEJ

w wielkim wyborze

TYLKO U

KAROLA CHRUSZCZA

KATOWICE
ulica Kościuszki nr. 13
Naprzeciw placu Miarki.

Miła niespodzianka gwiazdkowa jakiej jeszcze nie było



Darmo str. Brown. U. P. N. 234) hezzezw.) 50 nabo' oraz z (imit.) wiecz. pióro wysyłamy z powodu kryzysu listownie kto zamówi u nas zegarek z tran. złota szwajc syst. „Ankier“ z w ecznem szkłem i 5-letnią gwarancją za zł. 6.95 lepszy gat. 9,12,15, kryty z 3-ma kopertami na kam. zł. 12,14,16,18, 25, extra płaski na kamieniach 14. 16 na rękę damski lub męski zł. 10 12,16, 20 i 25. Adres. Fa r. zeg. E. Jakubowski Warszawa Leszno 60-70

Dr. med. STEFAN KUC

były długoletni asystent Lecznicy Brackiej w Siemianowicach **osiedlił się w Siemianowicach ul. Wandy nr. 16.** ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie.



Na tegoroczną

sprzedaż gwiazkową

zegarków, towarów złotych i srebrnych, wszystkich uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone

Emil Stiller

Jubiler i zegarmistrz Katowice, 3-go Maja 39

KATOWICE ul. 3-go MAJA 11

R. Hoffmüller



Zegarki
Zegary
Biżuterja
Warsztat reperacyjny

„RADJO - MAY“

Rybnik G. Śl., Aleja 3. Maja 25

poleca

Aparaty radjowe własnej konstrukcji oraz Elektrit, Philips-Telefunken i t. d. Wszelk. części radjowe

---



„Drost“ Maszyny do szycia Rowery



niedoścignione w materjale i wykonaniu
Miesięczne spłaty od zł. 20.—
Skład fabryczny:

Drost-Maszyny **Dom Towarowy „Bracia Drost“** **Drost-Rowery**

Świętochłowice, G. Śl. — Telefon Król. Huta 12-78

Katalogi na życzenie — Czytelnikom „7 Groszy udzielam 5/% rabatu

---

MEBLE wszelkiego rodzaju najlepiej i najtaniej kupuje się tylko w firmie

ANTONI CHRUSZCZ

która znajduje się od lat 24 **w Dębie, Dąbowa 2-25** tel. 1372, 5 minut drogi autobusem lub tramwajem z Katowic i Król.-Huty przystanek kościół w Dębie Zadnych filji w Katowicach nie posiadam.

Na gwiazdkę

kupuj tylko wyroby

SOBCZYKA z RYBNIKA

Fabryka piernikow i keksów

Aparaty radjowe

przodujących marek krajowych i zagranicznych począwszy od odbiornika ludowego aż do światowego superheta

od zł 160 — do zł 850.—

pozatem głośniki i wszelkie części dla amatorów tylko w firmie

hurt. **Fr. Czechowski** detal.
RADJO-ELEKTRA

Katowice, Kościuszki 15, wejście z ulicy Batorego. Telefon 23-38.
Żądajcie zaraz bezpłatnego zademonstrowania aparatu radjowego. Na życzenie dogodne warunki zapłaty.

GRATIS I LEŻANKA NA GWIAZDKĘ przy zakupie mebli ponad 500 zł. w firmie „TANI MEBEL“, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 51 (przy starostwie) poleca Meble na ostatni miesiąc przed świąteczny po niebywale niskich cenach z 2 letnią gwarancją. **Sypialnie z 10 części, dyktowe**, dąb zł. 575, machoń 750, orzech kaukazki od 800, złota brzoza 850, palma 925, jadalki orzech kaukazki, kompletne 825. Kuchnie modne od 125. Stoły wysuwane 55 i inne pojedyńcze meble. — Dostawa bezpłatnie!

Towary tekstylne, bieliznę i galanterję poleca na święta bardzo tanio

K. Stachowski

Rybnik, ul. Sobieskiego 7.

Ogłaszaj się

tylko w

„Siedmiu Groszach“

Ogłoszenia

KUPUJĄC na gwiazdkę oszczędzaj! Zegarki, biżuterję, nakrycia stołowe obrączki ślubne w wielkim wyborze po cenach fabrycznych kupuj u firmy: **Gutman, Katowice, ul. Marjacka 3.** Za stare złoto, srebrno płacę najwyższe ceny Własny warsztat reperacyjny.

CHIROMANTKA przepowiada przeszłość i przyszłość. Cena 1 zł. Katowice, Wojewódzka 20 m. 6. 4909d

POSZUKUJE się kilka starszych pań na stałą posadę, w zawodzie kupieckim, za wysokim wynagrodzeniem. Panie powyżej lat 27, inteligentne, także mężatki, zechcą się zgłosić w poniedziałek od 10—12 i 3—4 w biurze Król. Huta, Wolności 44 II p.

SZANUJ swój grosz. Meble kupuj tylko we firmie „Meblanko“, Katowice, Młyńska 5. Urządzenie kuchenne 7 części zł. 115, oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 350 złotych. Dostawa bezpłatnie. 4923d

KTO CHCE uzyskać zdrowie, niech napisze, a otrzyma poradę i środki homeopatyczno-ziołowe dostosowane do wieku i cierpienia Uleczalną jest **gruźlica** bez śladu Choroby weneryczne **syfilis** i tego skutki. recedywa wykluczona Cierpienia żołądka. kiszek. wątroby. nerkowe nerwowe. sercowe, kobiece reumatyczne artretyczne. sklerozę. choroby dziecinne umysłowe itd. Posiadam liczne podziękowania Zakład przyrodoleczniczy Marmolowej, Królewska Huta, Rynek 7. 710

POSZUKIWANI zaraz rutynowani domokrążcy na Katowice, Król. Hutę, Hajduki, Świętochłowice i okolicę. Zgłosić się we fabryce Kantor, Dąb, Dębowa 19. Tygodniówka i prowizja. Mała kaucja potrzebna. 4919d

MEBLE! MEBLE!
ZA DARMO NA GWIAZDKĘ
dajemy stół rozciągany i 4 krzesła z obiciem skórzanem przy zakupie sypialni mahoniowej 10 części za 900 zł. Sypialnie dębowe 350 zł. Jadalnie od 700 zł. Stoły do rozsuwania 60 zł. Leżanki 30 zł. Kuchnie 125 zł. Łóżko polituro-wane komplet 75 zł. tylko w **Najtańszem źródle Mebli, Katowice,** Starowiejska 3 (Altdorfstrasse). Ulica znajduje się naprzeciw kościoła ewangielickiego. 832

„SINGER“ maszyna 75 zł. Nowa maszyna 220 zł. na raty sprzeda Kornek, Katowice, ul. Jagiellońska 7.

Reformackie pigułki z marką **Zakonnik**

znane od 1602 rokn.

Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu,** cierpień **wątroby,** nadmiernej **otyłości, artretyzmu,** uderzeń **krwi do głowy,** uśmierzają **hemoroidy,** czyszczą krew i przy skłonościach do obstrukcji są łagodnym środkiem **przeczyszczającym.**



Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek od wczesnego rana,
znów na nartach swych się ślizga,
aż mu z pod nóg przemarzniętych
śnieżek kawałkami bryzga.

Spotkawszy motocyklistę,
narciarz przy nim wnet przystaje,
a, że chłopek jest rozmowny,
w pogawędkę z nim się wdaje.

Potem Froncek sznur przywiązał
do siodełka przy motorze,
co też teraz bez wysiłku
na swych nartach jechać może.

Potem rozsiadł się wygodnie,
gdyż odpocząć chciał troszeczkę,
i mknąc naprzód, niby strzała,
ćmi z fasonem swą fajeczkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi	zł.	2,31
W kraju z przesyłką pocztową	„	„ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„	„ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15
Ogł. drobne 20 gr. za słow.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.

Dodatek niedzielny „7 Groszy“

Rok II — Niedziela, dnia 10 grudnia 1933 r. — Nr. 341

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 11 do 17 grudnia.

Urodzeni 11 grudnia są dziećmi rodzącemi się w czepku; odznaczają się dobremi zaletami, są zdolni i zamiłowani w pięknie i sztukach: w życiu powodzi im się dobrze; mają szczęście w małżeństwie; kochanie i miłość to ich przewodnie gwiazdy — **Urodzeni 12 grudnia** są narażeni na wiele przeciwności i duże niebezpieczeństwa atoli przy pomocy osób życzliwych zwyciężają przeszkody: mają częste zatargi z urzędami i władzami. — **Urodzeni 13 grudnia** są poddani wpływom, ujemnym i burzliwym; powinni wystrzegać się spekulacyj; mają licznych przeciwników, ale przy zachowaniu spokoju i równowagi utrzymają się tak na stanowisku. jak i zawodzie. — **Urodzeni 14 grudnia** są energiczni i spokojni w przeciwieństwach czem pokonają wszelkie przeszkody; w sprawach pieniężnych powinni być ostróżni. — **Urodzeni 15 grudnia** mają powodzenie we wszystkiem czego się podejmują; odznaczają się dobremi skłonnościami; wybijają się łatwo ponad otoczenie. — **Urodzeni 16 grudnia** lubią podróże i nauki; powinni być ostróżni w styczności z władzami i zważać, by nie ponieśli szkody w zawodzie, przedsiębiorstwie i stanowisku. — **Urodzeni 17 grudnia** są mądrzy, przezorni; mają wielkie zainteresowanie do podróży po obcych krajach: lubią zmieniać zawód; w sprawach materjalnych mają powodzenie duże i stałe.

Wpływy kosmiczne

na ludzi i przyrodę od 11—17 grudnia.

Poniedziałek 11 grudnia. Wpływy dodatnie i korzystne dla spraw urzędowych politycznych i matrymonjalnych: wpływy mieszane dla handlu, przemysłu. Możliwe wypadki. — **Wtorek 11 grudnia.** Pogoda słoneczna aczkolwiek mroźna. Wpływy astralne częściowo dodatnie, częściowo ujemne a nawet krytyczne. Nieszczęśliwe wypadki. — **Środa 13 grudnia** Dzień krytyczny pierwszego rzędu. Burze. Trzęsienia ziemi. Wpływy krytyczne dla polityki Niemiec i Austrji. — **Czwartek 14 grudnia.** Wpływy ujemne. Katastrofy pożarowe. Pogoda zmienna. — **Piątek 15 grudnia.** Powietrze zimne i wietrzne. Dodatni dla urzędów, techniki i wynalazców również dla spraw pieniężnych, reform społecznych. — **Sobota 16 grudnia.** Wietrzno. Wpływy niekorzystne dla komunikacji krajowej i zagranicznej. — **Niedziela 17 grudnia.** Pogoda zmienna i zimna. Z rana i dopołudnia dobry czas do podróżowania; popołudniu niekorzystny dla spraw domowych i zabaw towarzyskich.

Rady życiowe

Nie zważaj na to, że się wielu podobasz, lecz komu.

•

Szukając nowych, pilnuj starych przyjaciół.

•

Wszyscy radzący o rzeczach wątpliwych winni być wolni od gniewu i stronniczości.

•

Wszystko co ludzkie wisi na cienkiej nitce.

•

Wszystkich oczekuje jedna noc — śmierci.

•

Dla czystych wszystko jest czyste; dla dobrych wszystko dobre; dla złych wszystko złe.

Wszelka sztuka jest naśladownictwem natury.

Legenda

(I. Hołowiński).

W czasach grabieży i niepokoju
Był człowiek, co przez lat wiele
Zebrany pieniądz o krwawym znoju
Przechował w garnku w popiele.

Lecz się nie zwierzył w nagłem skonaniu
Ani przed żoną, lub dzieckiem;
I długo, długo tak w zaniedbaniu
Ten garnek stał pod przypieckiem.

Jednego razu wszedł do tej chaty
Biedny zgodniały podróżny,
Ledwie okryty podłemi szmaty,
I kornie prosił jałmużny.

Choć gospodyni w pośród rodziny
Przy jadle była za stołem,
Lecz bez litości, jakby na drwiny,
Dała mu garnek z popiołem.

Żebrak z modlitwą opuścił chatę,
Przyjąwszy datek z ochotą:
Bóg za pokorę dał mu zapłatę,
Bo znalazł w popiele złoto.

Tak doświadczenie prawdy żywota
Złożyło w prostej legendzie:
Niech pyszny rozum szyderstwem miota,
Pokora prawdy dobędzie.

Garbowanie skórek króliczych

Garbowanie skórek króliczych na futerka dla domowego użytku jest niestety u nas prawie, że zupełnie zaniedbane. a jednak w dzisiejszych ciężkich czasach powinno być jak najwięcej znane, rozpowszechnione i uprawiane.

Chłopcom można porobić ciepłe czapki, zachodzące na uszy, które uchronią od bolesnych i długotrwałych odmrożeń. Mężczyznom można podbić skórkami kamizelki, dając w ten sposób lekki, a ciepły i nie krępujący ruchów przyodziewek. Sama gospodyni może sobie przyozdobić takiem futerkiem zimowy płaszcz i nie będzie już z zazdrością patrzyła na wystawy sklepowe.

Trzeba tylko chcieć, a z wyprawianiem skórek można sobie poradzić. Garbowanie skórek króliczych rzecz nie taka trudna, jest to praca lekka, wymagająca tylko dokładności i cierpliwości.

Pierwszym warunkiem możności posiadania futerek króliczych, będzie zaprowadzenie hodowli królików. Hodując tylko dwie królice, możemy mieć w ciągu roku 60 sztuk na zabicie. Królik w lecie nie wiele kosztuje. Na skórki należy bić króliki w okresie jesienno - zimowym, bo letnie skórki prędko linieją i wogóle mają małą wartość.

Najłatwiej wyprawiać skórki natychmiast po zabiciu królika. Zdjętą skórkę rozcinamy ostrym nożem na brzuchu, starając się przeciąć prosto. — Krzywo rozcięta skórka ma brzydki kształt i trudniej potem coś z niej wykroić. Rozciętą skórkę przybijamy do deski odwrotną stroną nazewnątrz. W ten sposób, aby była mocno naciągnięta. Po przybiciu przystępujemy do garbowania. Najpierw należy zeskrobać warstwę żyłek i tłuszczu. Wykonywujemy tę czynność tępym nożem. uważając, aby skórki nie podziurawić. Gdybyśmy tłuszczu i żyłek nie usunęli, to te, psując się, spowodowałyby gnicie, a tem samem zniszczenie skórki.

Świeżą skórkę po oczyszczeniu z błon mięsnych, nacieramy silnie roztworem soli i ałunu. Najlepiej używać do tego celu twardego pędzla, lub starej szczoteczki.

Rozczyn przygotowujemy w następujący sposób: zagotowujemy w garnuszku kwartę wody i do wrzątku wsypujemy 100 gramów ałunu i 25 gramów soli kuchennej, mieszając dopóki się nie rozpuści.

Czynność wcierania roztworu ałunu z solą powtarzamy 2 razy dziennie przez 5 do 7 dni. zależnie od wieku królika, z którego skórka była zdjęta. Aby się sole rozczynu nie zaczęły krystalizować, należy za każdym razem rozczyn podegrzewać na tyle, aby się sole rozpuściły. Wogóle dużo prędzej idzie garbowanie, jeśli używamy niezimnego rozczynu, lecz o ciepłocie pokojowej.

Po każdem smarowaniu starannie usuwamy tępym nożem pozostałość błon. **Gdy skórka nabierze białego koloru, to** dowód. że wszystkie błony zostały zdjęte i wtenczas garbowanie skończone. Teraz trzeba zdjąć skórkę z deski i nadać jej miękkość i elastyczność i cała robota skończona.

Aby nadać skórce miękkość i pozbyć się niemiłego szelestu, wyciągamy ją we wszystkich kierunkach. najpierw w ręku, a potem trzemy silnie o kant stołu.

Jeśli skórka była zdjęta ze starego zwierzęcia, to często taki zabieg nie pomaga. Wówczas trzeba się uciec do zakwaski. Robimy klajster z żytniej mąki i wody — gęstości ciasta na kluski kładzione i trzymany ten rozczyn 24 godziny w ciepłem miejscu, aby zakisł. Kwaśnym tym klajstrem smarujemy skórkę i zostawiamy w spokoju jakieś 36 godzin. Po upływie tego czasu, papkę usuwamy jak najdokładniej, znów wyciągamy przez jakąś godzinę w rękach, lub trzemy o kant stołu, dopóki skórka nie będzie całkiem miękka.

Aby futerku nadać połysk. któryby je uczynił lśniącym, należy wetrzeć pod włos sporo ciepłych otrąb pszennych, następnie wytrzepać dokładnie. Gdy we włosach nie zostało już ani odrobiny otrąb, trzeba futerko wyczesać miękką szczotką.

Ostatnim zabiegiem jest natarcie skóry kredą, aby jej nadać zupełnie biały kolor. Oto cała robota. Wprawdzie jest ona dosyć żmudna, ale łatwo można ją przeprowadzić w domu. Garbując w ten sposób, otrzymamy skórki może nie tak miękkie, jak wyprawione fabrycznie, ale znacznie trwalsze.

Usuwajcie gniazda gąsienic

Gąsienicami, czyli liszkami nazywamy larwy motyli. Gąsienice, występujące w sadach, są bardzo szkodliwe, bo zjadają dużo liści i pączków kwiatowych. Niektóre gąsienice przebywają w gniazdach, zrobnionych z liści i „pajęczyny“ wydzielanej przez same gąsienice. Jedne gąsenice przebywają wiosną i latem w owych gniazdach, np. namiotnik, inne zimują w nich.

Należy więc gniazda gąsienic ściąć nożem. lub robacznikiem, zebrać i niezwłocznie spalić. Gdybyśmy je bowiem po ścięciu pozostawili pod drzewem, wiosną wyszłyby z nich gąsienice i przeniosły się na drzewa, czyniąc poważne szkody.

Najpóźniej przystępujemy do obcinania zimowych gniazd w lutym lub marcu. Jeśli sad ogradza żywopłot z głogu, to i ten trzeba przejrzeć. skoro się w nim znajdują, to je również należy zniszczyć. gdyż w przyszłości przeniosłyby się z nich gąsienice i na drzewa owocowe.

Wzorowy ojciec

Franciszek Karpiński, pisarz i autor wielu pieśni, opowiadał o sobie, że kiedy jeszcze był małem dziecięciem w domu swoich rodziców, nie bogatych wprawdzie ale nadzwyczajnie uczciwych i zacnych ludzi, lubił czasem coś cudzego, co mu się podobało, wziąć i schować. Nie mogło mu się to często przytrafić, bo surowego ojca bał się jak ognia. a dobrej i czułej matki nauki pięknie szły do serca chłopięcia. Miał jednak skrycie tę skłonność.

Pewnego razu, gdy młocki w stodole ojcowskiej młócili, zobaczył u jednego z nich ładny nożyk, który mu się bardzo podobał, bo zdałby się do rozmaitego chłopięcego majsterstwa. Zła ochota zdjęła go do owego nożyka. Czatował też na niego, i gdy młocek coś koło cepa robiąc, położył go na progu stodoły, mały Franciszek ukradkiem go wziął i niebawem odszedł. Czy to który z młocków podpatrzył, czy kto z rodzeństwa u niego ów nożyk zobaczył, dosyć, że ojciec o całej tej historji się dowiedział. Jaki był strach chłopca, trudno opisać, bo był przekonany, że ojciec ukarze go za takie wykroczenie surowo. Nie śmiał też ani słowa wyrzec, wiedząc, że nie ma nic na obronę swoją, ale padł plackiem rodzicowi do nóg i drżąc, z cichutkim płaczem przyrzekał poprawę. Ojciec nie łajał, nie unosił się, tylko z powagą i smutkiem wypowiedział w krótkich słowach chłopcu, że skłonność jego do najszkaradniejszego grzechu może go doprowadzić do hańby, do nieszczęścia, i że kradzież. którą popełnił. zasługuje na karę. Chłopiec czuł już sam. że winien jest kary. Ojciec zaprowadził go do stodoły, kazał jemu samemu oddać nożyk wieśniakowi, przeprosić go, że go usunięciem nożyka zmartwił, a potem wymierzył mu sam rózgi za wstyd swój, jaki przez podobne wykroczenie dziecka na niego spadał. Nie dość na tem — zawiózł go wkrótce do miasteczka i zaprowadził na miejsce, gdzie wiele ludzi się zeszło i czegoś ciekawie wyglądali. Miano wieszać złoczyńcę. Szubienica już stała, i wóz z winowajcą przyjechał. Strasznie biło chłopięciu serce, a gdy nieszczęśliwego pociągnięto, mały Karpiński ukrył twarz na łonie ojca i o mało nie zemdlał, bo był tkliwego i łagodnego charakteru.

„Patrz! ten winowajca był złodziejem; z początku, za młodu, zaczynał od drobnych rzeczy, aż skończył na wielkich zbrodniach i zginął na szubienicy. Los ten i ciebie spotkać może, jeżeli na zawsze nie wykorzenisz w sobie złej skłonności, póki jeszcze jesteś młody!“

Franciszek nie zapomniał nigdy w życiu tej nauki i tego widoku. Nigdy też od tego czasu obcej nie dotknął się rzeczy. Wdzięczny ojcu do śmierci za przestrogi i nauki, czcił jego świętą pamięć osobliwym sposobem i został godnym, zacnym człowiekiem.

A potem...

Większa połowa ludzi na świecie nie troszczy się nigdy o jutro, tylko żyje z dnia na dzień Nie myślą oni, co ich czeka na przyszłość, a tem mniej, co ich czeka po śmierci. byle życie wesoło i wygodnie spędzić. Są tacy, którzy zapominają, że życie nie jest wieczne, że przyjdzie chwila, w której trzeba się będzie pożegnać z tym światem. Ci dbają o wszystko, co do ziemskiego należy życia, ale nie troszczą się o wieczność, o duszę swą nieśmiertelną. A tymczasem śmierć ich zaskoczy nieprzygotowanych i schodzą z tej ziemi bez cnót, bez dobrych uczynków.



W pewnem mieście było uczciwe małżeństwo z synem jedynakiem. Syn ten był studentem we wyższych szkołach i uczył się bardzo pilnie i dobrze. Ale rodziców nie ze wszystkiem to cieszyło. bo widzieli. że syn ich myśli tylko o honorach i dostojeństwach, że popada w wielką dumę i dla honoru zapomina o karmi duszy, o uszlachetnieniu serca, o obowiązkach względem Boga i ludzkości. — Dowiedział się o tem przyjaciel od serca rodziców, roztropny a cnotliwy staruszek, i razu jednego zaprosił do siebie zarozumiałego studenta na rozmowę.

„Co teraz czynić zamyślasz? zapytał staruszek.

„Ukończę szkoły“, odpowiedział student.

„A potem?“ pyta dalej starzec.

„Wstąpię do urzędu“.

„A potem?“

„Potem będę zadziwiał ludzi moim rozumem i zdolnościami i pozyskam sobie sławę“.

„A potem?“

„Potem dadzą mi wysoki urząd, i będę wielkim panem i dostojnikiem“.

„A potem?“

„Potem zebrawszy honory i pieniądze, będę żył spokojnie i wygodnie w starości“.

„A potem?“ pyta dalej staruszek.

„Potem... potem“ — począł się jąkać student. „Potem umrę.“

„A potem?“

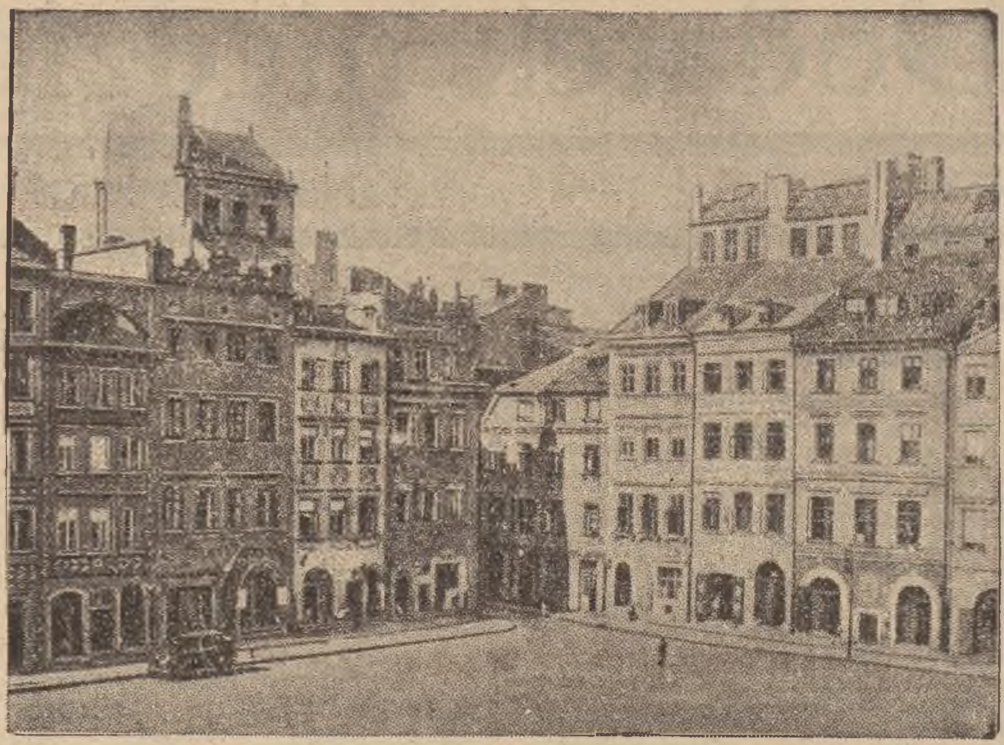
Młodzieniec nic na to odpowiedzieć nie umiał, ale to słowo „a potem?“ przejęło go do głębi serca Zamyślił się i pojął, że człowiek nie tylko o byt doczesny, ale i wieczny dbać powinien. i że ani nauka, ani zaszczyt nic powinny człowieka wbijać w dumę. Od tego czasu poprawił się ów student, — uczył się także pilnie jak wprzódy, ale serce jego było skromniejsze. Nie żałował też tego, bo go w życiu nie minęły ani zaszczyty, ani szczęście prawdziwe.

Św. Antoni patronem Littorji



Rolnicy włoscy, mieszkańcy nowozałożonego miasta Littoria w prowincji weneckiej, obrali sobie św. Antoniego Padewskiego za patrona. — Rycina przedstawia uroczystą procesję z statuą św. Antoniego na miejsce przeznaczenia. Wóz z statuą zaprzężony w 12 śnieżnobiałych wołów.

Warszawa (Stare Miasto)



Rycina powyższa przedstawia śródmieście starej Warszawy. W roku 1595 stała się Warszawa stolicą - rezydencją Królestwa Polskiego. Śródmieście nie zmieniło się w niczem. Oblicze starej Warszawy znamionują wąskie i wysokie kamienice.

Nowy znaczek belgijski



Poczta belgijska puściła w obieg z dniem 1 grudnia nową serję znaczków 75 i 15 cent. Czysty dochód z sprzedaży przeznaczony został na zasilenie funduszu państwowego do zwalczania gruźlicy.

Dziwy głębin morskich



Ekspedycja naukowa, wyposażona przez rząd Stanów Zjedn. Półn. Ameryki, powróciła z wyprawy. Dzięki specjalnym, fotoelektrycznym aparatom, rozsyłającym promienie ultrafioletowe zbadano i sfotografowano nietylko największe głębiny ale również życie ich mieszkańców.

Wszechamerykański typ piękności



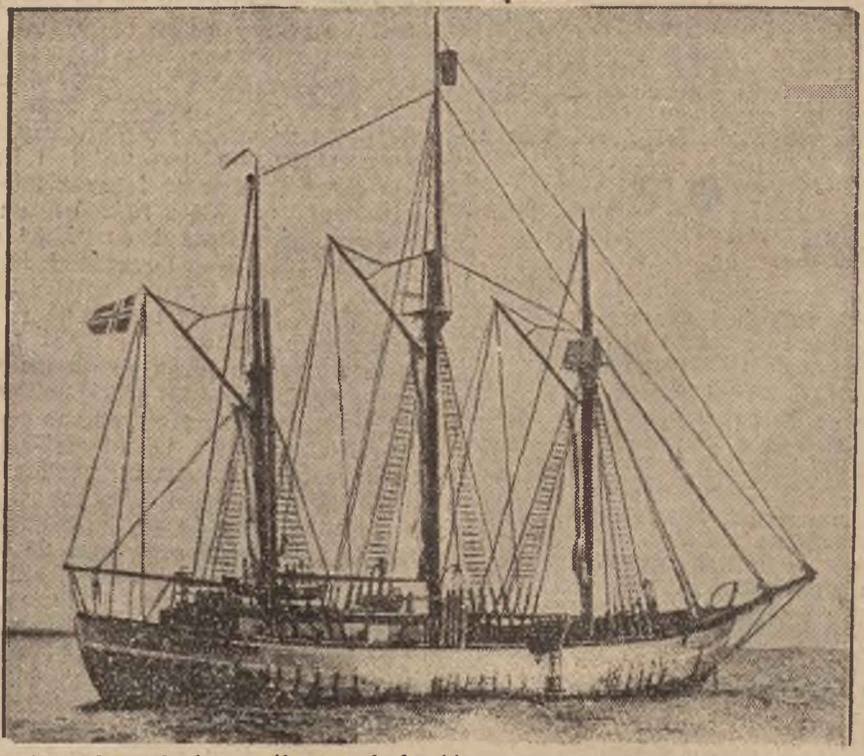
Mis Margret de Young z Oregonu (Stany Zjedn.) została uznana na wszechamerykańskim konkursie piękności, urządzonym przez związki sportowe wychowanie fizycznego, królową piękności w tegorocznym sezonie

Uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone



W stadjonie w Savannah wygłosił prezydent Stan. Zjedn Roosevelt w obecności 40.000 słuchaczów mowę, w której wyłuszczył powody uznania Rosji sowieckiej. — Rycina przedstawia Roosevelta, wygłaszającego mowę, obok po lewej stronie matka prezydenta p. Roosevelt.

Statek - upiór



Roald Amundsen, badacz północnych krajów polarnych, wyruszył w roku 1931 na statku „Maud" z wyprawą kanadyjską udającą się na połów zwierząt futerkowych. Statek, dostawszy się pomiędzy góry lodowe zamarzł. Załoga opuściła go; statek jednak ocalał i odtąd pływa po wodach morza polarnego. Ostatnio był widziany pod Wainwright na wybrzeżu Alaski